

Od roku w pandemii

9 marca 2020 r. ogłoszono pierwszy przypadek COVID-19 w Wielkopolsce. Co wydarzyło się przez ten rok z koronawirusem? Jak funkcjonuje w pandemii samorząd województwa i podległe mu jednostki? W jaki sposób władze regionu pomagają medykom i przedsiębiorcom przetrwać trudny czas? ▶ str. 6, 7, 17



FOT. FB SZPITALA W WOLICY

Kroplówka dla Ławicy

Samorząd województwa pomaga Portowi Lotniczemu Poznań-Ławica, który ma problemy wynikające z pandemicznych ograniczeń dotyczących podróżowania. Wielkopolski Fundusz Rozwoju pożyczył lotnisku 25 mln zł. – Te pieniądze są dla nas po prostu tlenem, kroplówką – przyznaje prezes Ławicy. ▶ str. 3

O więcej na WRPO

Podczas sesji, która odbyła się w trybie zdalnym 22 lutego, radni jednogłośnie przyjęli stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego dotyczące proponowanej przez rząd, znacznie niższej niż w ostatnich latach, alokacji środków dla Wielkopolski w programie regionalnym na lata 2021-2027. ▶ str. 4



marzec 2021
nr 3 (238)

MONITOR

WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA

rok XXI
ISSN 1642-0918

Dwie dekady o samorządzie

Jak i dlaczego powstał dwadzieścia lat temu „Monitor Wielkopolski”? W jaki sposób zmieniał się i czy nadal jest potrzebny? Kto i o czym pisał w jego 238 wydaniach?

Mamy już dwadzieścia lat! W marcu 2001 roku ukazał się pierwszy numer „Monitora Wielkopolskiego”, a jego powstanie było wypełnieniem woli sejmiku, wyrażonej w uchwale z lutego 2000 roku. Pierwotnie radni założyli, że pismo ma być skierowane „do samorządów i ludzi związanych z samorządami lokalnymi oraz Samorządem Województwa Wielkopolskiego”. We wrześniu 2003 roku, pod koniec pierwszej kadencji, sejmik dokonał zasadniczej zmiany: uchwalono, że adresatem „Monitora” są po prostu „mieszkańcy Wielkopolski”.

Początkowo miesięcznik wydawany był na bardzo dobrej jakości papierze, miał 32 strony małego formatu. Kilkutysięczny nakład rozsyłany był do osób i instytucji związanych z wielkopolskim samorządem. Była to formuła zbliżona do innych tego typu pism, na których wzorowali się powołujący gazetę do życia. Na przełomie 2003 i 2004 roku magazyn przybrał obecną, gazetową formułę. Dziś jest dołączany do aż dwudziestu tytułów – dzienników i tygodników – ukazujących się w Wielkopolsce.

Najważniejszym zadaniem „Monitora Wielkopolskiego” jest informowanie o szeroko rozumianej działalności samorządu województwa i podległych mu instytucji: spółek, szpitali, jednostek kultury, szkół i tak dalej. Niejednokrotnie jednak udostępnialiśmy nasze łamy także postaciom spoza samorządu, ale mającym coś istotnego do powiedzenia w kwestiach mających znaczenie dla funkcjonowania Wielkopolski. Przez minione dwie dekady poja-

wiali się u nas – bądź jako autorzy tekstów, bądź jako nasi rozmówcy – na przykład polscy prezydenci, prymasi, ważni politycy UE, wybitni profesorowie.

Czy prasa samorządowa jest nadal potrzebna? Niektórzy politycy w Warszawie mają w tej sprawie wątpliwości. Zadaliśmy zatem to pytanie wszystkim siedmiorgu dotychczasowym przewodniczącym Społecznej Rady Programowej „Monitora”. A oni – choć reprezentują różne opcje polityczne – są raczej zgodni: Wielkopolanom należą się rzetelne informacje o tym, co robi samorząd województwa.

– Prasa samorządowa jest potrzebna, jeżeli nie jest nudna i potrafi przedstawić sprawy interesujące dla czytelników – uważa Zbigniew Czerwiński (PiS).

– Prasa samorządowa daje impuls społeczności lokalnej do zaktywizowania, zachęca społeczeństwo do czynnego uczestnictwa w życiu publicznym – podkreśla Tatiana Sokołowska (KO).

– W czasach, kiedy władze centralne usiłują osłabiać samorząd, jak również przejmować i upolityczniać kolejne media, rzetelne informowanie o działaniach samorządu nabiera szczególnego znaczenia – twierdzi Krzysztof Paszyk (PSL).

Z okazji naszego jubileuszu pokazujemy, jak „Monitor” zmieniał się przez minione dwie dekady. Przypominamy też, o czym pisaliśmy w pierwszym numerze magazynu. A także zdradzamy tajniki druku: ile waży jedno wydanie, ile farby na nie potrzeba, jak długo trwa produkcja całego nakładu?

▶ str. 8-9



FOT. ARCHIWUM

Wstęga papieru gazetowego potrzebna do wyprodukowania jednego wydania „Monitora” mierzy, bagatela, 380 kilometrów... Na zdjęciu – druk styczniowego wydania naszego magazynu.

Białorusinom będzie łatwiej

Samorząd województwa przekazał Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza pieniądze na stypendia dla kilkudziesięciu białoruskich studentów tej uczelni. ▶ str. 2

Nowe obwody

Sejmik przyjął w lutym ostateczną uchwałę o nowym podziale województwa wielkopolskiego na obwody łowickie. Będzie ich teraz w naszym regionie 499. ▶ str. 5

Bimbą od lat przez Poznań

Tramwaj, gdy pojawił się w Poznaniu, cieszył się popularnością, a dodatkową atrakcją było dopręganie koni do wagonika, który musiał pokonać stromiznę ulicy Nowej pomiędzy Starym Rynkiem i placem Wilhelmskim. ▶ str. 10

Teatry znów z widzami

Po kilku miesiącach przymusowej przerwy związanej z epidemią, artyści ponownie grają na żywo dla publiczności. Co proponują podległe samorządowi województwa teatry w Gnieźnie, Kaliszu i Poznaniu? ▶ str. 11

Inna strona samorządu

Kogo można zobaczyć na wizji podczas zdalnych obrad sejmikowych komisji? Dlaczego radny tworzy chaos wokół siebie? Jak Rita chciała nam dać miliony na wdowy. ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



DWIE ROCZNICE

Tak się złożyło, że w tym wydaniu zbiegły się nam dwie istotne rocznice. Minęło już bowiem dwanaście miesięcy życia nas wszystkich w pandemii. A jednocześnie to moment, w którym cieszymy się, że od dwóch dekad „Monitor Wielkopolski” służy Wielkopolanom w poszerzaniu wiedzy o działaniach samorządu województwa.

Rzecz oczywista, że obie te okoliczności różni niemal wszystko. Większość z nas wypatruje z nadzieją końca pandemii i jest skłonna wiele poświęcić, by ów koniec swoją postawą przyspieszyć. Inaczej z „Monitorem” – z głosów, które do nas docierają, większość osób życzy nam, byśmy dalej jak najlepiej pełnili swoją misję.

Długo zastanawiałem się, czy jest coś, co obie rocznice łączy. I postawię ryzykowną może tezę, że są to pewne mniejszości (jako że to komentarz, pozwolę sobie napisać, że dla mnie – dziwne i niezrozumiałe). W pierwszym przypadku to ci, którzy w koronawirusa nie wierzą lub też egoistycznie, dla własnej chwilowej wygody, postępują tak, że pomagają mi dalej się szerzyć. A w przypadku „Monitora” to osoby, które przekonują, że samorząd nie powinien mieć swojego medialnego głosu. ■

Pomoc w dostawach żywności



Dofinansowanie samorządu województwa pozwoli łatwiej dotrzeć bankom żywności z pomocą do najbardziej potrzebujących.

Już po raz kolejny samorząd województwa udzielił wsparcia w transporcie żywności do osób wymagających tego typu pomocy.

Chodzi o dofinansowanie przewozu tych produktów z banków żywności do miejsc, gdzie dostęp jest utrudniony lub gdzie transport generuje wyjątkowo wysokie koszty. Pozwoli to na wsparcie działań z jednej strony niosących pomoc najbardziej potrzebującym, a z drugiej – zapobiegających marnotrawieniu żywności.

– Bieżąca sytuacja epidemiczna znacząco ograniczyła możliwości operacyjne instytucji zajmujących się dystrybucją żywności do potrzebujących, dlatego zarząd województwa postanowił wesprzeć ich działalność – tłumaczy wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Nabór wniosków w ogłoszonym otwartym konkursie ofert trwał do 11 marca, a na dofinansowanie w obecnej puli przeznaczono z budżetu województwa 100 tysięcy złotych. ABO

Geodeta doceniona w kraju

Geodeta Województwa Wielkopolskiego została jednym z członków ogólnopolskiego organu doradczego opiniodawczego w tej dziedzinie.

Jak poinformowało podległe marszałkowi Biuro Geodety Województwa, jego szefowa Hanna Mierzwiak została powołana do składu Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej.

To ciało stanowi organ doradczy i opiniodawczy Głównego Geodety Kraju, wy-

wiadając się m.in. w zakresie planowanych kierunków rozwoju i przekształceń organizacyjnych oraz zamierzeń legislacyjnych. Rada liczy obecnie 34 członków, powoływanych spośród reprezentantów uczelni wyższych, administracji rządowej i samorządowej, organizacji społecznych.

Hanna Mierzwiak zajmuje stanowisko geodety województwa i dyrektora wspomnianego biura od września 2019 roku. ABO

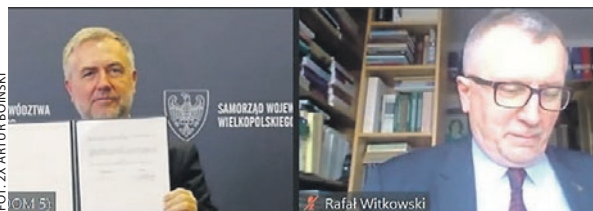
Będzie im łatwiej u nas studiować

Samorząd województwa funduje stypendia dla żaków UAM z Białorusi.

Przez 9 miesięcy 22 białoruskich studentów I roku Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu będzie otrzymywać po tysiąc złotych stypendium. Stało się to możliwe dzięki przekazaniu uczelni 200 tys. zł z budżetu województwa. Umowę w tej sprawie podpisali 22 lutego marszałek Marek Woźniak i prorektor UAM ds. współpracy międzynarodowej prof. Rafał Witkowski.

– Widzimy aspiracje młodych Białorusinów do życia w państwie opierającym się na demokratycznym modelu. Wielu z nich chce być obywatelami Europy i świata. Cieszymy się, że za pośrednictwem poznańskiej uczelni możemy udzielić im wsparcia w tych dążeniach – stwierdził Marek Woźniak. – Nie wykluczam, że będziemy te działania kontynuować w następnych latach. Wcześniej jednak chcielibyśmy zdiagnozować i ocenić efekty naszej pomocy.

– Na UAM w Poznaniu w tym roku rozpoczęło studia znacznie więcej niż w latach



Umowę dotyczącą stypendiów dla studentów z Białorusi podpisali zdalnie marszałek Marek Woźniak i prorektor UAM prof. Rafał Witkowski.

ubiegłych młodych Białorusinów, szukających nowych, lepszych warunków do życia. Mamy Białorusinów już na

wszystkich naszych wydziałach. Są to ludzie niezwykle zmotywowani – podkreślił prof. Rafał Witkowski. – Ta

pomoc jest dla nich bardzo ważna. Gdy wrócą do swojej ojczyzny, będą ambasadorami Poznania i Wielkopolski.

– Cieszymy się, że nasz region może być dla nich takim oknem na świat i służyć pomocą, by po studiach mogli zmieniać swój kraj – zaznaczyła uczestnicząca w podpisaniu umowy Paulina Stochniałek z zarządu województwa.

Przypomnijmy, że stworzenie przez samorządy systemu wsparcia stypendialnego dla żaków zza naszej wschodniej granicy zapowiedziano już we wrześniu, kiedy to sejmik przyjął jednogłośnie stanowisko „w sprawie wolnej Białorusi”, wyrażając poparcie dla prodemokratycznych dążeń obywateli tego kraju. Podczas lutowej sesji radni dokonali stosownych przesunięć w budżecie. Ostatecznie, za pieniądze przekazane przez samorządy województwa, Poznania i powiatu poznańskiego, stypendia otrzyma 55 młodych Białorusinów studiujących na różnych uczelniach w stolicy Wielkopolski. ABO

Milion złotych na in vitro

11 lutego Paulina Stochniałek z zarządu województwa podpisała dwie umowy na dofinansowanie przez samorząd regionu programu in vitro w Wielkopolsce.

– W sytuacji, gdy rząd zlikwidował tę formę leczenia niepłodności, zdecydowaliśmy się uruchomić taki program w Wielkopolsce i dołączyć do miast w naszym regionie, które już przeznaczyły fundusze na wsparcie leczenia metodą in vitro – mówiła Paulina Stochniałek. – Wiadomo, że posiadanie dzieci jest dla par jednym z ważniejszych elementów ich wspólnego życia. Jeśli więc tylko medycyna może im w tym pomóc, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, by im to umożliwić.

Wielkopolska dołączyła do województw, które realizują podobne programy, tj. mazowieckiego i lubuskiego, oraz takich miast, jak m.in.: Łódź, Częstochowa, Gdańsk, Sosnowiec, Bydgoszcz, Warszawa i Poznań, a także podpoznańska gmina Tarnowo Podgórne.

– Program leczenia bezpłodności metodą in vitro to



Umowy na dofinansowanie z budżetu województwa programu in vitro podpisano w UMWW 11 lutego.

ustabilizowana forma pomocy parom, które mają problem z zająciem w ciąży – podkreślił przed podpisaniem umowy prof. Leszek Pawełczyk, kierownik Kliniki Niepłodności i Endokrynologii Rozrodu w Ginekologicznym -Położniczym Szpitalu Klinicznym Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

– Mieszkańcy Wielkopolski długo czekali na taki program. Dzięki jego wdrożeniu możemy pomóc dużej grupie Wielkopolan – cieszyła się, parafując dokument, Beata Pawłowska, dyrektor zarządzająca InViMed Poznań. – Już teraz, od czasu ogłoszenia konkursu, widzimy

ogromne zainteresowanie projektem. Problem bezpłodności dotyka coraz większej grupy osób i byłoby świetnie, gdybyśmy mogli kontynuować tę inicjatywę, obejmując ją jeszcze większą liczbą par. Ważne i szlachetne jest też to, że leczeniem mogą być objęte pacjentki z problemem onkologicznym.

Budżet programu w wysokości 1 mln zł pozwoli przeprowadzić 200 procedur zapłodnienia (dla około 66 par z województwa, przy założeniu, że jedna para skorzysta z trzech procedur) oraz 10 procedur mrożenia komórek jajowych przed leczeniem onkologicznym. RAK

Hołd Sybirakom

10 lutego w Poznaniu upamiętniono ofiary pierwszej masowej zsyłki Polaków na Sybir.

Obchody 81. rocznicy pierwszej fali deportacji naszych rodaków na Sybir miały skromną wojskową asystę i odbywały się zgodnie z ograniczeniami reżimu sanitarnego. Goście spotkali się przed pomnikiem Ofiar Katyń i Sybiru, znajdującym się w Ogrodzie Zamkowym w Poznaniu.

Reprezentujący samorząd województwa wicemarszałek Wojciech Jankowiak złożył wiązanek kwiatów u stóp powstałego w 1999 r. monumentu. W uroczystości uczestniczyli także m.in. prezes poznańskiego oddziału Związku Sybiraków Marek Macutkiewicz, wojewoda Michał Zieliński, zastępca prezydenta Poznania Bartosz Guss i członek zarządu powiatu poznańskiego Piotr Zalewski.

Przypomnijmy, że 10 lutego 1940 r. rozpoczęła się pierwsza z czterech fal masowych deportacji polskich obywateli z terenów Kresów Wschodnich. Przymusowa zsyłka w głąb ZSRR objęła łącznie kilkaset tysięcy osób. RAK

Tlen i kroplówka dla lotniska

Ławica, dzięki staraniom samorządu województwa, dostała 25 milionów złotych pożyczki.

Te pieniądze są dla nas po prostu tlenem, kroplówką. One pozwolą nam funkcjonować, także dzięki odblokowaniu programu emisji obligacji na 37 milionów złotych – mówił prezes Portu Lotniczego Poznań-Ławica, który z prezesem Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju Wojciechem Marcinkiewiczem podpisał 25 lutego umowę na tzw. dużą pożyczkę płynnościową. WFR, który jest spółką samorządu województwa i dysponuje pieniędzmi z poprzedniej unijnej perspektywy finansowej, pożyczył Ławicy na bardzo korzystnych warunkach 25 milionów złotych.

– Udało nam się znaleźć możliwą do przekazania formę pomocy lotnisku, dla którego jest to chyba najtrudniejszy czas w jego historii. Trzeba go przetrwać, by doczekać momentu, gdy port będzie mógł funkcjonować w miarę normalnie – podkreślił podczas podpisania umowy marszałek Marek Woźniak. Przyjmujemy, że samorząd województwa jest jednym z trzech (obok miasta Poznań i Przedsiębiorstwa Państwowego



Podpisanie umowy odbyło się na tle pustej płyty postojowej i pasa startowego lotniska. Od lewej: prezes WFR Wojciech Marcinkiewicz, marszałek Marek Woźniak, prezes Ławicy Mariusz Wiatrowski.

„Porty Lotnicze”) właścicieli lotniskowej spółki.

Poprzedni rok Ławica zamknęła stratą na poziomie ponad 30 mln zł, podobnie może być też w roku obecnym. To oczywiście efekt zamrożenia lotów spowodowanego pandemią koronawirusa. Jak tłumaczył Mariusz

Wiatrowski, po negocjacjach z związkowcami zarządowi udało się obniżyć koszty pracy spółki o 30 proc., redukując liczbę etatów, rezygnując z premii dla załogi, skracając czas pracy lotniska z całodobowego do 16 godzin.

Czy, jeśli linie lotnicze i pasażerowie nie zaczną w mia-

re szybko wracać na Ławicę, możliwy jest scenariusz, w którym lotniskowa spółka upadnie?

– Nie wyobrażam sobie, że Wielkopolska zostaje bez lotniska, bo to zbyt ważny element komunikacji regionu ze światem! – jednoznacznie zadeklarował Marek Woźniak.

POMOC Z UE?

– Moje lotnisko regionalne przyjmowało do tej pory blisko 2,5 miliona pasażerów. Dzisiaj w związku z kryzysem wywołanym pandemią COVID-19 liczba ta spadła o 70 procent. Konieczna była również redukcja zatrudnienia o 15 procent. To dowodzi, że sytuacja jest niezmiernie trudna – mówił marszałek Marek Woźniak podczas zdalnego posiedzenia komisji COTER Europejskiego Komitetu Regionów, które odbyło się 26 lutego. – Lotniska regionalne potrzebują pomocy w formie bezzwrotnej. Musimy znaleźć źródło takiej pomocy, być może w ramach Funduszu Odbudowy. W przeciwnym razie lotniska, będące ważnym elementem rozwoju dla każdego regionu, nie przetrwają obecnego okresu. Podczas posiedzenia komisji unijni samorządowcy debatowali o przyszłości lotnisk regionalnych m.in. z przedstawicielem Komisji Europejskiej i dyrektorem Międzynarodowej Rady Portów Lotniczych w Europie.

– To strategiczna część infrastruktury i nie może być traktowana jak każdy inny podmiot gospodarczy. Dlatego staramy się robić wszystko, by pomóc spółce przetrwać, także szukając zewnętrznych źródeł wsparcia.

Marszałek podkreślił, że cały czas trwają zabiegi o przyznanie Ławicy bezzwrotnej pomocy rządowej (w 2020 r. lotnisko dostało z tego źródła jedynie nieco

ponad 8 mln zł). I tłumaczył: – Niezależnie od tego, czy ta, powiedzmy, dość śmiała wizja Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zrealizowana, czy też nie, jestem przekonany, że większość regionalnych portów lotniczych w Polsce przetrwa i będzie potrzebna, dlatego oczekuję, że na poziomie rządowym zostaną podjęte odpowiednie decyzje o udzieleniu wsparcia tym podmiotom. **ABO**

BUDOWA WIELKOPOLSKIEGO CENTRUM ZDROWIA DZIECKA NA OSTATNIEJ PROSTEJ



FOT. SZPITAL WIELKOPOLSKI

Nowy szpital pediatryczny w Poznaniu to niewątpliwie najbardziej wyczekiwana z obecnych inwestycji samorządu województwa. O jej przebiegu rozmawiano online między innymi podczas lutego posiedzenia sejmikowej Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego. Informację na temat celów i zadań realizowanych przez spółkę Szpitale Wielkopolski przedstawił radnym jej prezes Leszek Sikorski. Jednym z dwóch kluczowych projektów nadzorowanych w imieniu samorządu przez spółkę jest właśnie warta ponad 450 mln zł budowa Wielkopolskiego Centrum Zdrowia Dziecka wraz z jego wyposażeniem. Omówiono obecny, mocno już zaawansowany etap prac budowlanych oraz przebieg procesu zamówień dotyczących wyposażenia nowej lecznicy. Na zdjęciu – widok gotowej elewacji szpitala dziecięcego od strony przebudowanej w ramach tej samej inwestycji ulicy Adama Wrzóska. **ABO**

Audyt ochroni krajobraz

Blisko 200 uczestników wzięło udział 16 lutego w konferencji online pt. „Audyt krajobrazowy – nowe narzędzie ochrony i kształtowania krajobrazu”.

Spotkanie, zorganizowane przez Wielkopolskie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu, rozpoczęło cykl konsultacji nad ostateczną wersją audytu krajobrazowego dla Wielkopolski. Dokument, który sejmik ma uchwalić po raz pierwszy, wskazuje m.in. najcenniejsze tereny naszego regionu.

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak zwrócił uwagę na

potrzebę ochrony i kształtowania krajobrazu, podkreślając, że ustalenia audytu będą nową formą polityki przestrzennej samorządu województwa.

Dyrektor WBPP Jowita Maćkowiak przedstawiła z kolei zagadnienia audytu krajobrazowego i omówiła narzędzia prawne ochrony krajobrazu. Wskazywała też na złożoną procedurę przyjęcia opracowania, której uczestnikami będą wielkopolskie miasta i gminy oraz instytucje, biorące udział w tworzeniu lokalnych i regionalnych dokumentów planistycznych. **RAK**

O młodzieży w Radzie Europy

12 lutego wicemarszałek Wojciech Jankowiak uczestniczył w zdalnym Forum Statutowym Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy w Strasburgu.

Na posiedzeniu przyjęto m.in. raport dotyczący roli władz lokalnych i regionalnych w promowaniu działalności młodzieży, jako cennej i pełnoprawnego partnera władz publicznych w tworzeniu bardziej demokratycznego społeczeństwa.

Raport zawiera analizę znaczenia pracy z młodzieżą w państwach członkowskich Rady Europy oraz przykłady



W obradach uczestniczył wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

dobrych praktyk, dotyczących tego, jak należy wspierać tę pracę na szczeblu lokalnym i regionalnym.

– Władze samorządów powinny zapraszać młodych ludzi do wyrażania swoich poglądów na temat przyszłości naszych społeczności i do aktywnego udziału w procesie zarządzania – mówił sprawozdawca raportu, Thomas Andersson ze Szwecji.

Ponadto Forum Statutowe zatwierdziło raport, w którym kongres wyraża zaniepokojenie sytuacją samorządów na Węgrzech, w tym wyraźną tendencją do ponownej centralizacji kraju, brakiem skutecznych konsultacji i znaczną ingerencją władz centralnych w funkcje władz lokalnych. **RAK**

Pamięć o medykach

Do 10 kwietnia można nadsyłać prace w konkursie pt. „Polacy w świecie znani z działalności publicznej, misyjnej, naukowej, artystycznej i sportowej”.

Tegoroczna edycja, koordynowana przez Departament Edukacji i Nauki UMWW, odbywa się pod hasłem „Polscy medycy w świecie”. To wyraz uznania dla lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, sanitariuszy, diagnostów i wszystkich pracowników służby zdrowia, którzy codziennie, narażając swoje zdrowie, stają na pierwszej linii frontu w walce z koronawirusem.

Celem konkursu jest przedstawienie sukcesów Polaków, których pionierskie badania, odkrycia naukowe, nowatorskie metody leczenia oraz przeprowadzone zabiegi i operacje wpłynęły na kształt medycyny.

W rywalizacji (przy wykorzystaniu różnorodnych źródeł informacji i technik plastycznych) mogą wziąć udział dzieci i młodzież z wielkopolskich przedszkoli, szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Regulamin dostępny jest na stronie www.umww.pl. **RAK**

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY TEMATY, KTÓRE RADNI PORUSZALI 22 LUTEGO, PODCZAS XXVII SESJI SEJMIKU, W RAMACH PUNKTU „INTERPELACJE I ZAPYTANIA”.



Adam Bogrycewicz (PiS) złożył zapytanie dotyczące wskazania podstaw prawnych

dla wprowadzonych podczas sesji zdalnych środków służących przestrzeganiu limitu czasowego wypowiedzi radnych. Po raz kolejny poruszył też kwestię działań i wypowiedzi dotyczących pomocy województwa dla szpitala w Pile.



Łucja Zielińska (PiS) wystosowała zapytanie, w którym podniosła sprawę

udziału Wielkopolski w targach Expo 2021 w Dubaju lub wskazania uzasadnienia braku uczestnictwa województwa w tym wydarzeniu.



Marek Sowa (PiS) interpelował na temat właściwego utrzymania

zimowego ścieżek pieszo-rowerowych przebiegających wzdłuż dróg wojewódzkich. Złożył też zapytanie dotyczące adresatów, którym przekazano niedawne stanowisko sejmiku w sprawie podziału środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.



Zbigniew Czerwiński (PiS) pytał o sprawy kadrowo-organizacyjne dotyczące

funkcjonowania Departamentu Zdrowia UMWW w ostatnich miesiącach. Mówił ponadto o kwestii konsultowania z szefami sejmikowych klubów wprowadzania zdalnego trybu kolejnych sesji.

Ponadto radni złożyli następujące pisemne interpelacje i zapytania: **Zofia Itman (PiS)** – w sprawach wykluczenia komunikacyjnego i braku dbałości o pasażerów, wynikających ze zmniejszającej się liczby autobusowych połączeń międzypowiatowych i wojewódzkich oraz pogarszającego się stanu przystanków; **Krzysztof Dembiński (PiS)** – na temat szczegółów dotyczących okoliczności zaszczepienia przeciw COVID-19 osób z rady społecznej ZOL w Śremie i podjętych w tej kwestii działań kontrolno-nadzorczych. **ABO**

O więcej pieniędzy na WRPO

Radni zgodnie zaapelowali w sprawie unijnych funduszy dla Wielkopolski na kolejne lata.

Podczas sesji, która odbyła się w trybie zdalnym 22 lutego, radni przyjęli stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego dotyczące proponowanej alokacji środków dla Wielkopolski w programie regionalnym na lata 2021-2027, nawiązując do konsultacji wokół przedstawionego przez rząd projektu Umowy Partnerstwa.

Przypomnijmy, że chodzi o wstępnie przypisaną Wielkopolsce przez rząd kwotę 1,07 mld euro na kolejny regionalny program operacyjny (do tego dojdzie jeszcze kilkaset mln euro na transformację wschodniej części województwa). To nawet nie połowa sumy, jaka była do dyspozycji w ramach naszego WRPO na zakończoną unijną „siedmiolatkę”.

„Zaproponowana kwota wyjściowa dla Wielkopolski stanowi 44% alokacji w porównaniu z perspektywą 2014-2020. Z uwagi na fakt, że środki europejskie stanowią główne źródło finansowania inwestycji rozwojowych, Sejmik Województwa Wielkopolskiego wnosi o zwiększenie alokacji dla Programu Regionalnego: Fundusze Europejskie dla Wielkopolski na kolejną



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Mimo że radni obradowali po raz kolejny w trybie zdalnym, udało im się wypracować kompromisowy tekst stanowiska i przyjąć je jednogłośnie.

perspektywę finansową” – wskazali radni. Zaapelowali też m.in. o sprawiedliwy podział pozostałej do rozdysponowania kwoty w ramach tzw. kontraktów programowych (mowa o 7,1 mld euro, które rząd ma jeszcze przekazać województwom). Wskazali na zróżnicowanie rozwojowe naszego regionu, artykułując zwłaszcza potrzebę interwencji na takich obszarach, jak północ

i wschód Wielkopolski oraz ponurą peryferyjne województwa.

Końcowy tekst stanowiska wypracowano podczas zwoływanych w przerwie sesji obrad Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Współpracy Międzynarodowej.

– Istotnym elementem siły tego stanowiska będzie jego jednomyślne przyjęcie – zwracał uwagę szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński, pro-

ponując kilka zmian w pierwotnym tekście. – Skupiłem się na uwypukleniu tego, że nie jesteśmy jednolitym regionem, że północ i wschód odstają w rozwoju i powinny być objęte wyrównywaniem szans.

Ten postulat uwzględniono w treści, natomiast większość radnych nie zgodziła się na dopisanie tam zdania o sukcesach rządu co do wysokości wynegocjowanych w Bruksie-

li kwot, a także na zadeklarowanie z góry, na co miałyby zostać wydane ewentualne dodatkowe środki.

– Jesteśmy w obowiązku przyjąć takie stanowisko dla dobra wszystkich Wielkopolan. Nie wyobrażam sobie, jak by to zostało odebrane, gdyby koledzy z PiS zagłosowali przeciw tak wyważonej treści – dopingowała Mirosława Rutkowska-Krupka z KO.

Ostatecznie za uchwałę zagłosowało 35 radnych z wszystkich sejmikowych klubów, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

– To najlepszy moment na wyrażanie opinii sejmiku, bo do dziś trwają ogłoszone przez rząd konsultacje – mówił marszałek Marek Woźniak. – Jako województwo zasługujemy z pewnością na więcej, a nie chcemy, by o ostatecznej wysokości przyznanych kwot zadecydowały kryteria polityczne.

Stanowisko zostało jeszcze tego samego dnia wysłane do jego głównego adresata, a więc ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej. Do wiadomości otrzymali je też premier, wielkopolscy parlamentarzyści i samorządy lokalne z naszego województwa. **ABO**

Pod znakiem Mielżyńskich

Sejmik postanowił uhonorować jeden z najbardziej zasłużonych wielkopolskich rodów.

Sejmik na lutowej sesji przyjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2021 w naszym województwie Wielkopolskim Rokiem Rodu Mielżyńskich.

W trakcie prac nad projektem kilku radnych zastanawiano się, czy jako pierwszego w ten sposób nie należałoby uhonorować innego z zasłużonych wielkopolskich rodów.

Przed wszystkim jednak wątpliwości w tej sprawie – zarówno podczas posiedzenia Komisji Kultury, jak i na sesji – zgłaszali radni PiS, wskazując, że wśród wspomnianego rodu były też postaci, które mają na koncie mniej chlubne czyny (jak kolaboracja z zaborcą). O celowości uchwały oraz zasługach wielu przedstawicieli rodziny Mielżyńskich dla regionu i dla kraju mówił z kolei autor inicjatywy Filip Kaczmarek z KO. Przypominał znaczący udział członków rodu zarówno w kilku powstaniach



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Propozycja była żywo dyskutowana już podczas lutowego posiedzenia Komisji Kultury.

narodowych (listopadowym, wielkopolskim, śląskim), jak i w działalności organicznikowskiej, choćby przy takich przedsięwzięciach, jak „Bazar” czy Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

– W uzasadnieniu do uchwały wymieniamy konkretne postaci z rodu Mielżyńskich, które uważamy za godne upamiętnienia – mówił z kolei podczas sesji marszałek Marek Woźniak, wskazując na celowość przyjęcia dokumentu. I ironizował: – Czy niektórzy, idąc

tą drogą, zamierzają przestać słuchać Chopina tylko dlatego, że był w nieformalnym związku z George Sand?

Sejmik nie przychylił się ani do propozycji Zbigniewa Czerwińskiego (PiS), by projekt uchwały w ogóle wycofać, ani do pomysłu Adama Bogrycewicza (PiS), by dokument odesłać raz jeszcze do prac w Komisji Kultury. W ostatecznym głosowaniu za upamiętnieniem rodu Mielżyńskich w 2021 roku zagłosowało 25 radnych, a 10 wstrzymało się od głosu. **ABO**

Szczepionka niezgody

Radni PiS zapowiedzieli wniosek o odwołanie z funkcji wiceprzewodniczącego sejmiku Marka Goli z KO, który 31 grudnia zaszczepił się na COVID-19.

Marek Gola, który zasiada w radzie społecznej Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Śremie (placówki medycznej samorządu województwa), pierwszą dawkę szczepionki przyjął 31 grudnia. Wtedy preparaty chroniące przed koronawirusem dostawała grupa „0”, tj. personel medyczny.

Od kilku tygodni w tej sprawie interweniują radni PiS: złożyli interpelację, namawiali wiceprzewodniczącego sejmiku do dymisji, a 22 lutego zapowiedzieli wniosek o jego odwołanie.

– Podczas obrad konwentu zaproponowałem, żeby Marek Gola podał się do dymisji. Niestety, widzę, że nie ma takiego zamiaru – stwierdził na lutowej sesji sejmiku szef klubu radnych PiS Zbigniew Czerwiński. – Dlatego w marcu złożymy formalny wniosek o jego odwołanie.

– Taka rezygnacja byłaby względnie eleganckim wyjściem z tak nieeleganckiej sytuacji – dodał Adam Bogrycewicz.

Jak brzmi odpowiedź wiceprzewodniczącego wielkopolskiego sejmiku?

– Nie pierwszy raz PiS domaga się miejsca w prezydium sejmiku, jak również to nie pierwsze próby odwołania mnie ze stanowiska – mówi Marek Gola. I opisuje: – 30 grudnia w południe odebrałem telefon ze szpitala w Śremie, że zostały tam szczepionki, a cały personel i służby medyczne (ci, którzy mogli i byli na miejscu) są już zaszczepione. Poinformowano mnie, że przed nami długi weekend noworoczny i pozostałe szczepionki się zmagają, dlatego mam prawo i mogę się zaszczepić.

Dodaje, że każdy na jego miejscu (tj. przewodniczącego rady społecznej szpitala) skorzystałby z tej propozycji.

– Zrobiłem to w dobrej wierze. Ale oddaję się do dyspozycji marszałka, sejmiku i klubu – podsumowuje Marek Gola. **RAK**

Obwody łowieckie już po korektach

22 lutego radni przyjęli podczas sesji sejmiku dokument ważny nie tylko dla wielkopolskich myśliwych.

Zanim sejmik dwukrotnie (25 stycznia i 22 lutego) zajął się tą sprawą, dokument uzgodniono m.in. z Lasami Państwowymi, okręgowymi związkami łowieckimi, izbą rolniczą, ministerstwem, wojewodą, wojewódzkim.

– Obwieszczenie w sprawie konsultacji społecznych przesłano też do gmin. Wpłynęło łącznie 78 uwag, których nie uwzględniono – mówił wicemarszałek Krzysztof Grabowski, który wyjaśniał, że

samorządy regionów muszą na nowo sporządzić tego typu zestawienia, bo dotychczasowy podział na obwody łowieckie obowiązuje tylko do 31 marca.

Uwagi podczas sesji mieli też radni.

– Będę ponownie wnioskował o wyłączenie z obwodu łowieckiego terenu jednego z gospodarstw, które jest ogrodzone, a właścicielka chce tam prowadzić działalność – stwierdził Leszek Bierła (PiS).



O uwarunkowaniach prawnych oraz przebiegu prac nad nowym podziałem województwa na obwody łowieckie mówił podczas sesji wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

– Niepokojące jest, że na podobnym obszarze komuś wyłączono działkę z obwodów łowieckich, a innym odmówiono – dodał szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński.

– Czy my jako radni możemy zgłaszać w tej sprawie wnioski, skoro nie jesteśmy właścicielami działek? – zastanawiał się z kolei Filip Kaczmarek z KO.

Wątpliwości radnych starał się wyjaśnić wicemarszałek Krzysztof Grabowski, dyrektor Biura Prawnego UMWW

Małgorzata Ratajczak i marszałek Marek Woźniak.

– Zaproponowane zmiany są zgodne z prawem łowieckim i konsultowano je z innymi instytucjami. Właściciel gospodarstwa może też złożyć do starosty wniosek o ustanowienie zakazu polowania na swoim terenie – podsumował Krzysztof Grabowski.

Ostatecznie większość radnych poparła w głosowaniu te argumenty i na terenie Wielkopolski będzie teraz 499 obwodów łowieckich. RAK

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak

– odpowiedział na interpelację i trzy zapytania Zofii Itman dotyczące wykluczenia komunikacyjnego we wschodniej Wielkopolsce.

Wskazał, że planując inwestycje na drogach wojewódzkich, uwzględnia się zapewnienie odpowiednich standardów już istniejącej sieci drogowej. Rozbudowa DW nr 263 w Ślesinie wraz z budową mostu przez Kanał Ślesieński zostanie rozpatrzona po uzyskaniu decyzji ZRID. Z uwagi na długość DW nr 263 na odcinku Sompolno – Słupca (ok. 50 km) jej remont może być realizowany wyłącznie etapowo. Niektóre odcinki DW nr 264 Wola Łaszczowa – Kazimierz Biskupi – Kleczew już wyremontowano, a kontynuacja na pozostałych zależy będzie od dostępnych środków finansowych w kolejnych latach. Na obu drogach w miejscach tego wymagających na bieżąco będą wykonywane remonty cząstkowe. Natomiast odcinek drogi Sławoszewek – Kleczew, zlokalizowany w miejscu dawnej odkrywki węgla brunatnego, nie jest obecnie drogą wojewódzką.

Poinformował, że do zadań własnych gminy w zakresie publicznego transportu zbiorowego należą budowa, przebudowa i remont wiat przystankowych lub innych budynków służących pasażerom, usytuowanych w pasie drogowym bez względu na kategorię dróg. Biorąc pod uwagę, że wiaty przystankowe służą przede wszystkim ochronie pieszych przed warunkami atmosferycznymi i służą mieszkańcom danej gminy, województwo nie ma uprawnień do podejmowania działań związanych z zabudową tych wiat. Z kolei budowa zatok autobusowych w miejscowościach Ślesin i Półwiosek Lubstowski nie jest możliwa z braku wystarczającej szerokości pasa drogowego.

Przekazał, że środki w ramach Funduszu Rozwoju Połączeń Autobusowych rozdysponowywane są przez wojewodę. W 2021 roku budżet dla Wielkopolski wynosi 53 mln zł, a dofinansowanie otrzyma 36 jednostek samorządu terytorialnego na 272 linie komunikacyjne, z czego najwięcej (215) ze wschodnich rejonów województwa. Ogłoszenie stanu epidemii od marca 2020 roku oraz wprowadzone obostrzenia wymusiły na przewoźnikach drogowych dokonywanie zmian w rozkładzie jazdy lub zawieszenie przewozów w związku z ograniczeniem nauczania stacjonarnego w szkołach i na uczelniach.

W kwestii zmniejszającej się liczby połączeń autobusowych międzypowiatowych i wojewódzkich, poinformował, że założeniem Planu Zrównoważonego Rozwoju Publicznego Transportu Zbiorowego dla Województwa Wielkopolskiego była eliminacja wzajemnego konkurencji przewoźników kolejowych i autobusowych w obsłudze publicznych przewozów pasażerskich. Kierowano się jednocześnie zasadą maksymalnego wykorzystania potencjału przewozowego operatorów kolejowych obsługujących linie komunikacyjne w województwie. Żaden z przewoźników komercyjnych nie jest obecnie zainteresowany uruchomieniem regularnego przewozu osób na linii Kalisz – Konin na zasadach rynkowych.

– odpisał Krzysztofowi Sobczakowi, że kwotę z rezerwy celowej w wysokości 1,5 mln zł przeznaczono na zadanie jednoroczne „współfinansowanie opracowania dokumentacji pod nazwą: Wstępne Studium Planistyczno-Prognostyczne dla projektów w ramach Programu Kolej+” i zaplanowano ją, gdy nie było jeszcze rozstrzygnięć co do liczby projektów zakwalifikowanych do II etapu wspomnianego programu. Obecnie zarząd województwa dokona przesunięcia stosownych środków na ten cel z rezerwy ogólnej. Ponadto prowadzone są rozmowy z zainteresowanymi jednostkami samorządu terytorialnego na temat współfinansowania przedmiotowych opracowań.

– odniósł się do interpelacji Mirosławy Rutkowskiej-Krupki w sprawie zgłoszenia budowy obwodnicy Trzcianki w ramach DW nr 178 do dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (wcześniej Funduszu Dróg Samorządowych). Poinformował, że planuje się wystąpić o dotację dla budowy wschodniej obwodnicy Trzcianki w ramach tego funduszu. Będzie to możliwe w momencie ogłoszenia naboru wniosków na tzw. zadania obwodnicowe.

– wskazał Markowi Sowie, że w taryfie przewozowej ustalonej wspólnie przez województwo wielkopolskie oraz POLREGIO nie ma obecnie oferty rocznego biletu sieciowego imiennego, o którego honorowanie przez Koleje Wielkopolskie wnosił radny. Żaden z operatorów kolejowych świadczących usługi na rzecz województwa nie prowadzi obecnie otwartej sprzedaży tego typu biletów. Przypomniał jednocześnie, że kilka lat temu Koleje Wielkopolskie oferowały pasażerom bilet sieciowy roczny bezimienny, który jednak nie cieszył się zainteresowaniem i zrezygnowano z jego sprzedaży.



Członek zarządu województwa Paulina Stochniałek

– odniosła się do zapytania Krzysztofa Dembińskiego w sprawie szczepień przeciwko COVID-19 osób nieuprawnionych w podmiotach leczniczych podległych samorządowi województwa.

Poinformowała o okolicznościach, w jakich przeprowadzono szczepienie dwóch członków rady społecznej działającej przy Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Śremie. W pozostałych jednostkach, dla których województwo jest podmiotem tworzącym, a które są uprawnione do wykonywania szczepień przeciwko COVID-19, nie odnotowano szczepień osób spoza grupy „0”. Są one prowadzone zgodnie z zasadami określonymi przez ministra zdrowia oraz NFZ.

– udzieliła odpowiedzi na interpelację Adama Bogrycewicza dotyczącą formuły zaproszenia starosty pilskiego Eligiusza Komarowskiego do rozmów w sprawie Szpitala Specjalistycznego w Pile. Wskazała, że podczas jej wizyty w tym szpitalu (gdzie z udziałem radnych KO omawiano postęp prowadzonej w placówce inwestycji, współfinansowanej przez UMWW, a także możliwości wsparcia w kolejnych przedsięwzięciach) zostało przez nią w formie ustnej złożone zaproszenie do spotkania dla dyrektora szpitala Wojciecha Szafranskiiego wraz ze starostą – jako reprezentantów potencjalnie zainteresowanej współpracą strony.



Dyrektor Gabinetu Marszałka Tomasz Grudziak

– z upoważnienia marszałka odpisał Markowi Sowie w sprawie ekspozycji okolicznościowej odnoszącej się do inauguracji

prezydentury Joego Bidena, umieszczonej przy wejściu do budynku UMWW. Całkowity koszt ekspozycji (projekt, produkcja, montaż i demontaż) wyniósł 10.456 złotych brutto. Koszty promocji postu umieszczonego na fanpage UMWW wyniosły 369 złotych brutto. Wydatki pokryto ze środków Gabinetu Marszałka zarezerwowanych w budżecie na promocję województwa.



Dyrektor Departamentu Organizacyjnego i Kadr UMWW Adam Habryło

– odpowiedział na zapytanie Krzysztofa Dembińskiego dotyczące możliwości umieszczenia ważnych informacji na stronie internetowej www.umww.pl. Z upoważnienia marszałka poinformował radnego, że

w najbliższym czasie zostanie rozpatrzone możliwość publikacji w odniesieniu do: członków rad muzeów, dla których organizatorem jest samorząd województwa, Rady Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, rad społecznych działających przy podmiotach leczniczych, dla których organem tworzącym jest województwo wielkopolskie.



Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW Grzegorz Potrzebowski

– odniósł się do upoważnienia marszałka do interpelacji

Adama Bogrycewicza w sprawie możliwości wsparcia Zespołu Szkół Leśnych w Goraju. Przypomniał, że w kwietniu 2020 roku uruchomiono konkurs w ramach poddziałania WRPO 2014+, „Inwestowanie w rozwój infrastruktury kształcenia zawodowego”. Z uwagi na dużą liczbę projektów znajdujących się na liście rezerwowej w tym naborze, prowadzone są rozmowy na temat możliwości przesunięcia wolnych środków pozostałych w WRPO 2014+ na szkolnictwo zawodowe, aby móc dofinansować jak najwięcej projektów. W związku z zaawansowanym etapem realizacji WRPO 2014+, nie planuje się ogłaszania kolejnych naborów w zakresie szkolnictwa zawodowego. W nowej perspektywie finansowej 2021-2027 ten obszar będzie natomiast jednym z priorytetowych w zakresie działań wspierających kapitał ludzki.



Zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Programu Regionalnego UMWW Joanna Niewiadomska-Wielgus

– w imieniu marszałka odpowiedziała na zapytanie Krystyny

Kubickiej-Sztul. Wskazała, że złożony przez powiat średzki projekt pt. „Nowoczesne kształcenie zawodowe w powiecie średzkim – przebudowa oraz wyposażenie pracowni kształcenia zawodowego w Zespole Szkół Rolniczych oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Środzie Wielkopolskiej” uzyskał 28 punktów i został oceniony pozytywnie. Zatwierdzając ocenę dokonaną przez Komisję Oceny Projektów oraz uwzględniając dostępną alokację w tym konkursie w ramach WRPO 2014+, do dofinansowania wybrano projekty, które uzyskały 29 punktów za kryteria merytoryczne wartościujące. Z uwagi na wyczerpanie alokacji przeznaczonej na konkurs wymieniony projekt nie otrzymał dofinansowania. ABO

Oswojeni z koronawirusem?

Rok zmagania z COVID-19 i jego skutkami. Wielkopolska i samorząd województwa w zderzeniu z nowymi wyzwaniami.

Już od roku żyjemy w pandemicznej rzeczywistości... Z jednej strony zmęczeni ograniczeniami, uniemożliwiającymi funkcjonowanie w sposób, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni. Z drugiej – dziś nieco już chyba oswojeni z istnieniem gdzieś obok koronawirusa (co można prześledzić choćby na podstawie reakcji na pierwsze przypadki zachorowań w marcu 2020 roku i na obecne doniesienia o kilkunastu tysiącach stwierdzonych zakażeń dziennie) i szukający sposobów na przystosowanie się do codziennego funkcjonowania w zmienionych warunkach.

Statystyczna spirala

Pierwszego w Polsce pacjenta z koronawirusem zdiagnozowano 4 marca 2020 r. 9 marca ogłoszono natomiast pierwszy przypadek COVID-19 w Wielkopolsce (było to jednocześnie 17. odnotowane zakażenie w kraju). Chorą była kobieta z podopiecznych Czapur, która najprawdopodobniej „złapała” wirusa od osoby wracającej z zagranicy. Najpierw przebywała w szpitalu w Puszczykowie, a następnie na oddziale zakaźnym Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia w Poznaniu. Zakażeni okazali się też członkowie jej rodziny. Niestety, stan 57-letniej kobiety był na tyle poważny, że nie udało się jej uratować – zmarła w szpitalu 12 marca, stając się pierwszą śmiertelną ofiarą SARS-CoV-2 w Polsce. A potem już poszło...

Na koniec pierwszego półroczia oficjalnie doliczono się w województwie 2669 zakażeń koronawirusem. 176 z tych osób w tym czasie zmarło. Wydawało się, że to dużo, ale... tylko do czasu „drugiej fali”, która wezbrała jesienią. I okazało się, że takie żniwo groźny wirus zbiera jednego dnia! Rekordowy okazał się 4 listopada, gdy w regionie przybyło aż 3952 zakażeń. Z kolei w Wigilię poinformowano o aż 82 zmarłych w ciągu jednej doby Wielkopolanach z koronawirusem. Z ostatnich danych wynika, że po roku pandemii w Polsce mieliśmy już ponad 170 tys. zakażeń Wielkopolan (mowa, rzecz jasna, o tych oficjalnie potwierdzonych przypadkach) i prawie 4,5 tys. ofiar śmiertelnych choroby...

Na pierwszej linii

W opiekę nad pacjentami z COVID-19 stopnio-



Zdjęcia pochodzą z zestawu Łukasza Cynalewskiego „Dziennik koronawirusa”, docenionego przez jury w kategorii „Czas pandemii” konkursu Wielkopolska Press Photo 2020, organizowanego przez podległą samorządowi regionu Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Jak widać, nowa rzeczywistość wpłynęła także na tego typu przedsięwzięcia, bo w przeprowadzonym od lat konkursie specjalnie dodano tym razem tę nową kategorię.

wo angażowane były niemal wszystkie marszałkowskie szpitale. Niewątpliwie jednak spośród placówek opieki zdrowotnej podległych samorządowi województwa najbardziej zawirowania związane z koronawirusem odczuła mała lecznica w podkaliskiej Wolicy, którą wskutek decyzji wojewody w ciągu dziewięciu miesięcy aż czterokrotnie przekształcano ze szpitala pulmonologicznego w covidowy i na odwrót. – Działaliśmy pod olbrzymią presją, nie mając czasu na przygotowanie szpitala do tej nowej roli. To była prawdziwa jazda bez trzymanki – wspomina w rozmowie, którą publikujemy obok, dyrektor placówki Sławomir Wysocki. Kolejne „fale” koronawirusa przyniosły szereg wprowadzonych przez rząd ograniczeń w życiu gospodarczym i nakazów dotyczących zachowań w przestrzeni pub-

licznej. Zapewne mało kto przypuszczał, gdy 10 marca zamykano szkoły w Poznaniu, a wkrótce potem w całym regionie i kraju, że do końca roku do nauki stacjonarnej uczniowie (może z wyjątkiem tych najmłodszych) wrócą jedynie na kilka wczesnojesiennych tygodni...

Częściowy lockdown w różnych odsłonach i natężeniu dotknął przedsiębiorców z wielu branż (co jasne, najbardziej tych ze sfery gastronomii, hotelarstwa, turystyki, handlu, transportu, rekreacji, sportu, kultury, branży targowej).

Dotyka wszystkich

W sposób oczywisty pandemię odczuły w swojej działalności również jednostki podległe samorządowi województwa. Przez większą część z ostatnich kilkunastu mie-



się nie mogły normalnie działać teatry, filharmonia, muzea. Wiele z tych instytucji – z lepszym lub gorszym skutkiem – musiało nauczyć się funkcjonowania w sieci, proponując odbiorcom korzystanie ze swojej oferty online. Jako jedne z pierwszych z takimi propozycjami wyszły marszałkowskie Teatr Nowy, Teatr Wielki, Filharmonia Poznańska czy Polski Teatr Tańca.

Ze społecznymi skutkami pandemii więcej pracy miały samorządowe jednostki: Wojewódzki Urząd Pracy i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Obostrzenia związane z przemieszczaniem się, praca zdalna wielu osób, a zwłaszcza zawieszenie stacjonarnych zajęć w szkołach i na uczelniach doprowadziły do znacznego ograniczenia (zwłaszcza w pierwszym etapie) kursowania pociągów spółki Ko-

leje Wielkopolskie. W bardzo trudnej sytuacji (o czym, głównie w kontekście pomocy zaoferowanej przez samorząd województwa, piszemy również w tym wydaniu) znalazł się Port Lotniczy Poznań-Ławica.

Pomóc, jak się da

Od początku pandemii ruszyły różne formy wsparcia czy to dla szpitali (zwłaszcza w pierwszych miesiącach borykających się z dramatycznymi brakami podstawowego wyposażenia niezbędnego do walki z COVID-19), czy dla mających nóż na gardle właścicieli biznesów. W systemową pomoc medykom i przedsiębiorcom zaangażował się od pierwszych dni również samorząd województwa.

– Chyba zrobiliśmy tyle, ile było trzeba i ile było można zrobić – przekonywał na początku 2021 roku na naszych łamach marszałek Ma-

rek Woźniak. I wskazywał – Główny ciężar tych zadań spoczywał – ze względu na posiadane zasoby i możliwości – na administracji rządowej, a my mieliśmy do odegrania jedynie rolę wspierającą, solidarnościową. I zrobiliśmy całkiem sporo, choćby wykorzystując znacznie ponad 100 milionów złotych na wspieranie szpitali, zarówno naszych, jak i klinicznych czy powiatowych.

Szczegółowo o tym, co władzom regionu udało się zrobić, by minimalizować skutki pandemii w zakresie opieki medycznej, gospodarki czy pomocy społecznej, dzięki wykorzystaniu środków unijnych wygospodarowanych w ramach WRPO 2014+, piszemy w tym wydaniu na stronie 14.

Samorząd online

Na koniec trzeba wspomnieć również o tym, że pandemia wpłynęła na zmiany w funkcjonowaniu samorządowej administracji województwa. Urzędnicy pracują na przemiennie w trybie zdalnym. W Urzędzie Marszałkowskim od roku nie ma delegacji, zawieszono organizację wyjazdów wymagających spotkania się większej liczby osób, pracownicy nie dostali corocznych premii. W budynku UMWW wszyscy poruszają się w maseczkach, korzystają z licznych pojemników z płynem dezynfekującym ręce. Ograniczono dostęp klientów do urzędu, przychodząca korespondencja jest ozonowana. Posiedzenia zarządu województwa, a także obrady komisji i sesje sejmiku już od wielu miesięcy odbywają się wyłącznie w trybie online.

Jak szybko uda się ograniczyć masowe rozprzestrzenianie się koronawirusa i powoli zacząć wracać do normalności? Dziś jednoznacznie chyba nikt nie potrafi odpowiedzieć na te pytania. Przywołajmy może jedynie jeszcze fragment z cytowanego już wywiadu z marszałkiem, który stwierdził: – Jeśli pożegnamy pandemię, to może nastąpić coś w rodzaju erupcji energii, pomysłów, aktywności ludzkiej w wielu dziedzinach, a może też bardziej przyjaznego nastawienia – wobec siebie i świata. Czy to będzie we wrześniu, czy w listopadzie, to już nieważne. Ważne, żeby zaczął się taki czas dobrych międzyludzkich relacji i entuzjazmu po tym trudnym czasie kryzysu.

Chlipałem, ryczałem...

Ze Sławomirem Wysockim, dyrektorem Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy, rozmawia Artur Boiński

Ostatni raz „na żywo” widzieliśmy się podczas jednej z sesji sejmiku kilkanaście miesięcy temu. O ile lat postarzał się pan od tego czasu?

– Trudno powiedzieć, ale na pewno sporo... I psychicznie, i fizycznie czuję się bardzo mocno zmęczony. **Gdy wiosną ubiegłego roku wojewoda po raz pierwszy zarządził przekształcenie Wolicy w szpital jednoimienny, był pan na skraju wytrzymałości... To był najtrudniejszy moment w trakcie tego roku pandemii?**

– No tak, bo działaliśmy pod olbrzymią presją, nie mając czasu na przygotowanie szpitala do tej nowej roli. To była prawdziwa jazda bez trzymanki. Praktycznie przez dwa i pół dnia przekształciliśmy szpital, wyremontowaliśmy, na przykład przeciągając dwa kilometry potrzebnych kabli. Równie trudnym momentem była nieco wcześniejsza kwarantanna naszej placówki, spowodowana przedostaniem się osoby zakażonej, która nie przyznała



FOT. FB SZPITALA W WOLICY

Gdy przegląda się wpisy z ostatniego roku na facebookowej stronie szpitala, uderza skala pomocy, która z różnych stron płynęła do szpitala. Zaskoczyło to pana?

– Oczywiście. Podkreślę, że równie ważne jak ta pomoc materialna było olbrzymie wsparcie psychiczne, które dostawaliśmy, zwłaszcza od lokalnej społeczności. Przypomnę, że nieraz ze sztabem kryzysowym zamykaliśmy się po takich gestach w gabinecie i... ryczeliliśmy jak dzieci. Bywały też niesympatycz-

Wiadomo, że praca lekarza wiąże się z obcowaniem ze śmiercią. Czy jednak dużo większa skala zgonów podczas pandemii odciska jakiegoś piętno?

– Wcześniej w Wolicy mieliśmy miesiące, że były trzy zgony, ale i takie, gdy nikt nie umierał, a tu nagle w ciągu tygodnia zabrakło nam miejsca w kostnicy! To olbrzymie przeżycie. Przecież niejednokrotnie personel żył z jakos z pacjentami. A mieliśmy też przypadek naszego kolegi z zespołu, oddanego fachowca, który przegrał walkę z koronawirusem i osierocił dwoje małych dzieci. Trudno przejść obok tego obojętnie. Wszyscy chlipaliśmy po kątach; do tej pory, jak o tym mówię, głos mi się łamie...

To co pan sobie myśli, widząc na ulicy osoby, które swoją postawą wyrażają ewidentne lekceważenie dla zagrożenia, jakie stanowi koronawirus?

– No zwykła głupota! Wszyscy jesteśmy zmęczeni ograniczeniami, ale rozsądek musi wziąć górę, jeżeli chcemy to jak najszybciej zakończyć. Co gorsza, do pewnego momentu i wśród personelu medycznego zdarzały się osoby, które uważały, że to jest „zwykła grypka”. Nie jest!!! Mam ochotę powiedzieć takim osobom: przyjdźcie do mnie, zobaczcie, jak się umiera. Zresztą kiedyś w sklepie powiedziałem to chłopakowi bez maseczki: Chcesz zachorować? Ja ci to ułatwię. Wejdziesz sobie młody człowieku na czerwoną strefę w moim szpitalu bez zabezpieczenia. Może przeżyjesz...

W Wolicy mieliśmy miesiące, że były trzy zgony, ale i takie, gdy nikt nie umierał, a tu nagle w ciągu tygodnia zabrakło nam miejsca w kostnicy! To olbrzymie przeżycie

się do kontaktu z kimś stanowiącym zagrożenie. Spodziewaliśmy się, że zamknięty zostanie tylko jeden oddział, tymczasem „uwięziono” cały szpital. To był duży stres, duża niepewność. **Dodajmy, że przez dziewięć miesięcy Wolica przechodziła aż czterokrotne transformacje ze szpitala pulmonologicznego na covidowy i na odwrót. Chaos decyzyjny to coś, co najbardziej utrudniało sprawne funkcjonowanie?**

– Nie o wszystkim chciałbym mówić... Wspomnę tylko, co kiedyś powiedziałem mojemu personelowi: niech nam tylko nikt nie przeszkadza, a my damy sobie radę. I jeszcze taka refleksja, że to my jesteśmy na pierwszej linii tej walki. Dlatego gdyby podejmujący decyzje, które potem my wykonujemy, wsłuchali się czasami w nasze głosy, na pewno by to ułatwiło wiele spraw.

ne sytuacje, ale zdecydowanie przeważały takie gesty serca, po których lzy same leciały z oczu.

Skoro już o emocjach mowa. Chciałem zapytać o uczucie, które zapewne wiąże się z leczeniem chorych na COVID-19, a więc strach.

– Szczerze? Nie było na niego za bardzo czasu. Nie przypominam sobie rozmowy, żeby jakiś lekarz czy pielęgniarka powiedzieli mi: „słuchaj, ja się boję”. Gdy po raz pierwszy staliśmy się szpitalem covidowym, kilka osób wycofało się, poszło na zwolnienia, ale już przy drugim przekształceniu cała załoga zgłosiła się do pracy. Widziałem, jak ci ludzie twardnieją, jak zespół staje się monolitem. To nasze zwycięstwo. A dodajmy, że zachorowało nam na COVID-19 21 pielęgniarek, 4 lekarzy i około 80 procent personelu administracyjnego.

Przejmująca cisza

Z Wojciechem Nentwigiem, dyrektorem Filharmonii Poznańskiej, rozmawia Artur Boiński

Wielokrotnie deklarował pan, że nie jest zwolennikiem obcowania z muzyką klasyczną „na odległość”, bo nic nie zastąpi żywego kontaktu z muzykami. Po roku funkcjonowania filharmonii w pandemii zmienił pan zdanie?

– Bezpośredniego kontaktu artystów z publicznością, atmosfery koncertu, przepływu energii, wzajemnej inspiracji nie zastąpi nic, nawet najlepsze pod względem artystycznym i akustycznym nagrania audio czy wideo. Oczywiście, w sytuacji pandemii robiliśmy, co mogliśmy. Pierwszy nasz koncert internetowy był już 20 marca 2020 roku i potem staraliśmy się, by w każdy piątek była kolejna premiera online.

Jak czuje się muzyk czy dyrygent występujący podczas koncertu online w pustej Auli Uniwersyteckiej? Gdy śledziłem w tym roku transmisję z koncertu noworocznego Filharmoników Wiedeńskich, najbardziej uderzająca była ta cisza po efektownym finale walca czy polki...

– To jest chyba ten najtrudniejszy moment, gdy kończy się utwór i następuje cisza. To było przejmujące. U nas dochodziły jeszcze uciążliwe kwestie logistyczne, wynikające z naszej „bezdomności”. Ze względów epidemiologicznych muzycy nie mogli korzystać z ciasnych garderób na zapleczu Auli UAM, a więc sala koncertowa jednocześnie była szatnią, garderobą i pełniła wiele innych funkcji. Wszystko to było szokiem, bo jeszcze 5 marca 2020 graliśmy ostatni koncert w ramach naszego europejskiego tournée – przed ponad dwutysięczną publicznością w Filharmonii Kolońskiej.

Jak po tym roku wygląda kondycja psychiczna i artystyczna zespołu?

– Co do psychiki – to są bardzo indywidualne sprawy... Na pewno to, że muzycy orkiestry mogli w czerwcu usiąść na estradzie, choć bez publiczności, wywołało prawdziwą radość, satysfakcję i szczęście. Podobnie jak kilka jesiennych koncertów już z widownią. Przy tych powrotach do występów live



FOT. PIOTR SKORNIKI/FILHARMONIA POZNAŃSKA

każdy z filharmoników dawał z siebie wszystko, każdy miał co najmniej zdwojoną świadomość tego, jak ważne jest znowu granie dla publiczności, czyli to, do czego artyści są stworzeni. Dyrygenci, którzy przyjechali do nas w ostatnich tygodniach, gdy wznowiliśmy granie z częścią widowni, byli pod wrażeniem bardzo dobrej formy artystycznej orkiestry.

niedogodności w podróżowaniu?

– Tak. Na przykład wspomniał dyrygent norweski Eivind Gullberg Jensen, który poprowadził dwa nasze koncerty pod koniec lutego, udawał się potem do swojej ojczyzny, co oznaczało dla niego konieczność odbycia trzytygodniowej kwarantanny! A jednak zdecydował się na te w jego

To najtrudniejszy moment, gdy kończy się utwór i następuje cisza

A pamiętajmy, że muzykom gra się teraz szczególnie trudno, choćby ze względu na fakt, że muszą siedzieć w dwumetrowych odstępach od siebie, co negatywnie wpływa na wzajemne słyszenie się. Dają jednak z siebie wszystko, co w tych warunkach możliwe. Publiczność docenia to, reagując bardzo długimi i gorącymi oklaskami, tupaniem czy okrzykami.

Wiadomo, że przyjazd najlepszych dyrygentów i solistów rezerwuje pan z wieloletnim wyprzedzeniem. Jak to jest w pandemii? Straciliśmy szansę wysłuchania tych, którzy nie wystąpili? A może wręcz przeciwnie – teraz łatwiej kogoś zaprosić „last minute”?

– Niektóre okazje rzeczywiście przepadły; chciałbym wierzyć, że nie bezpowrotnie... Ale inne się stwarzały. Nagle okazywało się, że ktoś, kto nie miał wolnych terminów na wiele lat, teraz może przyjechać. Trochę pomaga nam położenie Poznania; to, że jesteśmy tak blisko Berlina, gdzie mieszka na co dzień tak wielu sławnych i znakomych artystów z kręgu muzyki klasycznej. A stolica Niemiec, podobnie jak na przykład Londyn czy Nowy Jork, stała się na razie „koncertową pustynią”...

I chcą do nas przyjeżdżać, mimo sporych przecięć

przypadku pierwsze od października koncerty z udziałem publiczności. To kolejny dowód na to, jak bardzo artystom zależy na żywym kontakcie z odbiorcami.

Pojawiły się wątpliwości, czy po pandemii nauczeni pracy zdalnej ludzie wrócą do biznesowego latania, czy przywykli do oglądania filmów w domu zajądą do kin itd. A do sal koncertowych wrócą?

– Po naszym lutowym powrocie do grania na żywo widać, jak wiele jest osób, które potrzebują bezpośredniego kontaktu z wykonawcami w sali koncertowej. Jesteśmy bodaj jedyną instytucją artystyczną w Polsce, która sprzedała karnety na sezon 2020/2021, a której publiczność kupiła je w ciemno. I to prawie tyle samo, ile w wcześniejszych latach – nie wiedząc, ile i jakich koncertów będzie mogła wysłuchać... Jesteśmy tej publiczności niewyobrażalnie za to wdzięczni. Pozostajemy w kontakcie ze stałymi słuchaczami i wiemy, że uważają oni, iż muzyka na żywo i muzyka słuchana w inny sposób to są dwa różne światy. Większość z nich potrzebuje tego przeżycia duchowego w sali koncertowej, nawet mając świadomość jakiegoś ryzyka wynikającego ze spotkania się z innymi.

ROK W PANDEMII

Od kilkunastu miesięcy doświadczamy najrozmaitszych skutków życia w pandemii. Dotykają one w różny sposób właściwie wszystkich dziedzin naszego życia. Jak ta nowa rzeczywistość wpłynęła na funkcjonowanie wielkopolskich placówek opieki medycznej, instytucji kultury, spółek zajmujących się transportem itd.? Rozmawiamy o tym z szefami jednostek podległych samorządowi województwa.

Od dwudziestu lat dla Wielkopolan

Jak i dlaczego powstał „Monitor Wielkopolski”? W jaki sposób zmieniał się przez minione dwie dekady? Kto i o czym pisał w jego

Artur Boiński

Dokładnie dwadzieścia lat temu, w marcu 2001 roku, ukazał się pierwszy numer „Monitora Wielkopolskiego”.

Podpatrując innych

Jak to się stało, że funkcjonujący wówczas od dwóch lat samorząd województwa postanowił wydawać swój miesięcznik? Podobno decydenci zaczęli myśleć o tym już w pierwszym roku po utworzeniu tego szczebla władzy. Jak wspominał jeden z członków pierwszego zarządu województwa, idea rodziła się stopniowo w związku z tym, że podczas różnych kontaktów z samorządami innych województw zauważono, iż one już wydają swoje pisma.

Od pomysłu do ukazania się pierwszego numeru minęło kilkanaście miesięcy. Powstanie i ogólne zasady funkcjonowania magazynu samorządowego województwa określili w uchwałach sejmiku radni, których wtedy – przypomnijmy – było aż 60. Pierwotnie, w lutym 2000 roku, założyli, że pismo ma być skierowane „do samorządów i ludzi związanych z samorządami lokalnymi oraz Samorządem Województwa Wielkopolskiego”. We wrześniu 2003 roku, pod koniec pierwszej kadencji, sejmik dokonał zasadniczej zmiany: uchwalono, że adresatem „Monitora Wielkopolskiego” są po prostu „mieszkańcy Wielkopolski”.

Nielatwe początki

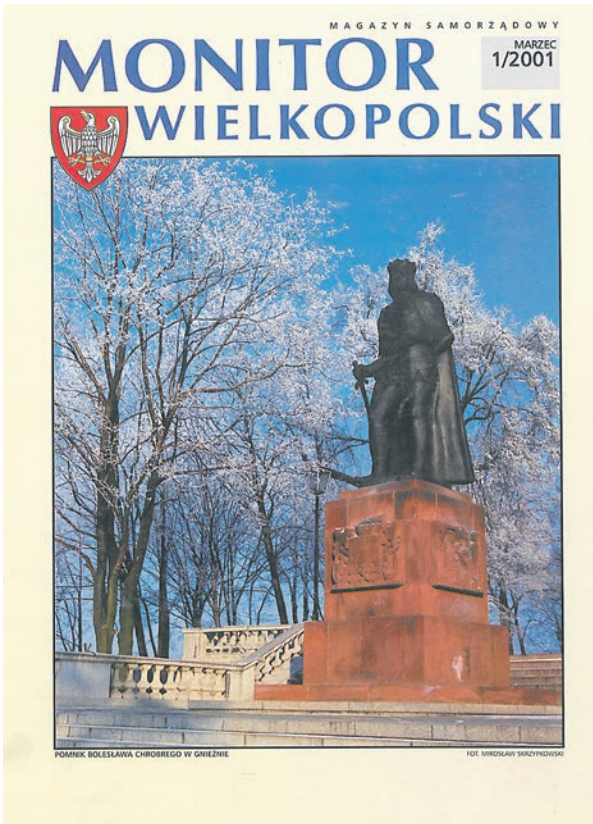
Dzisiaj lektura pierwszego numeru „Monitora” daje wiedzę na temat tego, w jakich okolicznościach funkcjonował samorząd województwa w początkach istnienia.

– Okres wzajemnego rozpoznania mamy za sobą. Nie będę ani chwalił, ani ganił nikogo, ale przypomnę, że w pierwszym okresie, kiedy przewodniczyłem obradom, zdarzyło się radnym z opozycji wyjść z sesji – mówił dwadzieścia lat temu pierwszy przewodniczący sejmiku Józef Gruszka.

– Ustawodawca nakreślił jedynie ramy, w które nam, samorządowcom przyszło wpisać określoną treść. Nie otrzymaliśmy wytycznych ani też – mówiąc otwarcie – pomocy. Zastosowano wobec nas metodę zimnego wychowania – opisywał w swoim stylu początki funkcjonowania urzędu pierwszy marszałek województwa Stefan Mikołajczak. – Warunki, w jakich podejmowaliśmy te podstawowe prace, były pionierskie, by nie powiedzieć dosadnie: skandaliczne. Brakowało dosłownie wszystkiego: biurka, szaf, segregatorów, spinaczy, papieru, nie wspominając już o komputerach czy faksach.

O tym, w jakich realiach działał wtedy samorząd, wiele mówią również krótkie rozmowy z przewodniczącymi sejmikowych komisji, opublikowane na stronach pierwszego numeru. Lech Dymarski, stojący na czele ówczesnej Komisji Kultury i Ochrony Dóbr Narodowych, mówiąc o skromnych zasobach budżetowych w tej sferze działalności województwa, gorzko konstatawał: – Już na początku kadencji moje osobiste nadzieje na kreację w tej dziedzinie zostały rozwiane.

Z kolei przewodniczący Komisji Obrony i Bezpieczeństwa Publicznego Piotr Walerych za sukces uznawał wsparcie wielkopolskiej policji. Na czym ono polegało? – Wyrazem tego było między innymi umożliwienie zaku-



Nr 1, marzec 2001 roku (pierwsze wydanie magazynu).



Nr 35, kwiecień 2004 roku (pierwsza wersja „gazetowa”).

pu kilku kamizelek kuloodpornych dla komisariatu we Lwówku, także wsparcie remontów zalepca sanitarnego w niektórych komisariatach – cieszył się radny.

Redakcja przepytała też w sondzie tak zwanych zwykłych Wielkopolan na temat tego, czym jest samorząd. I dała na przykład wypowiedź uczynnic Agnieszki Dziubi: – Dla mnie teraz najważniejsza jest matura. Wiem jednak, że samorząd to coś na kształt lokalnej władzy.

Ale – co się dziwić – matryzystce indagowanej w początkach funkcjonowania samorządu województwa... Kiedy dziesięć lat później „Monitor” zlecił Pentorowi profesjonalne badanie opinii społecznej, wyszło czarno na białym, że wiedza Wielko-

polan o tym szczeblu władzy nadal jest – mówiąc bardzo ogólnie – mizerna.

Związani z sejmikiem

Wróćmy jednak do naszego magazynu samorządowego. Faktem wyróżniającym nas na tle innych tego typu periodyków w kraju jest to, że od początku redakcja została przypisana do Kancelarii Sejmiku. Co więcej – członków Społecznej Rady Programowej pisma wskazują wszystkie kluby radnych funkcjonujące w danej kadencji sejmiku.

Przez te dwie dekady pracami „Monitora” kierowały cztery osoby. Pierwszą redaktorką naczelną była Bernadeta Ignasiak. Na lata 2003-2006 zastąpił ją Jacek Bartkowiak (obecny starosta słupecki). Przez kilkanaście miesięcy

w 2003 r. i w latach 2006-2007 p.o. naczelnego był Ryszard Jąloszyński. Od 2007 roku natomiast na czele „Monitora” stoi piszący te słowa.

W ciągu dwudziestu lat samorządowy miesięcznik przeszedł sporą metamorfozę.

Początkowo „Monitor” wydawany był na bardzo dobrej jakości papierze, miał 32 strony małego formatu. Kilkutysięczny nakład rozsyłany był do osób i instytucji związanych z wielkopolskim samorządem. Była to formuła zbliżona do innych tego typu pism, na których wzorowali się powołujący gazetę do życia.

Dwadzieścia gazet

Zasadnicze zmiany personalne, merytoryczne i wydawnicze zaszły na przeło-

mie lat 2003 i 2004 (i, dodajmy, nie wszystkim się podobały – jak wspominał Jacek Bartkowiak, Stefan Mikołajczak od tego momentu aż do końca swojego urzędowania jako marszałek nie udzielił „swojemu” pismu ani jednego wywiadu...). Wówczas sejmik zaordynował wspomnianą już korektę adresu magazynu (z samorządów na wszystkich mieszkańców Wielkopolski). Od kwietnia 2004 roku miesięcznik zaczął być drukowany na papierze gazetowym, w formacie, w jakim ukazują się dzienniki. Dzisiaj niewielka część nakładu nadal rozsyłana jest do wybranych adresatów (i wykładana w różnych instytucjach na kilkudziesięciu stolikach), natomiast gros trafia do czytelników wraz z wyła-

ZAWODNIK WAGI CIĘŻKIEJ, CZYLI „MONITOR” W... TONACH I KILOMETRACH



„Monitor Wielkopolski” śmiało można nazwać zawodnikiem wagi ciężkiej... By wydrukować jeden numer naszego miesięcznika (na przykład takie 165.000 egzemplarzy w lutym), potrzeba niemal 6,5 tony papieru gazetowego! Taka wstęga papieru ma, bagatela, ponad 380 kilometrów długości, a więc rozwinięta w Poznaniu, na wschód poprowadziłaby nas daleko za Warszawę (tak pod Siedlce) lub – w drugą stronę – hen, aż za Berlin (gdzieś w okolicy Magdeburga), na północ dotarłaby do Helu, a na południe – niemal na rogatkę Pragi. By zadrukować ten obszar, potrzeba około 50 kilogramów farby czarnej i 60 kilogramów farby kolorowej. Obsługiwana przez 6 osób maszyna drukarska jest w stanie „wypluć” z siebie 30.000 „Monitorów” przez godzinę. Łatwo więc obliczyć, że druk jednego wydania trwa jakieś 6 godzin. A jego efekt zajmuje w sumie 15 standardowych palet.

Na zdjęciu z lewej – druk styczniowego numeru „Monitora” w poznańskiej drukarni przy ulicy Malwowej. Na zdjęciu z prawej – to tylko niewielka część nakładu wydania lutowego – jego całość to było dokładnie 1650 takich paczek, jak widoczne na fotografii.



O naszym samorządzie

238 wydaniach?



ZDANIEM POLITYKÓW

O TYM, CZY PRASA SAMORZĄDOWA JEST JESZCZE POTRZEBNA I CZEGO ŻYCZĄ „MONITOROWI”, MÓWIĄ WSZYSCY DOTYCHCZASOWI PRZEWODNICZĄCY SPOŁECZNEJ RADY PROGRAMOWEJ MAGAZYNU.



Ryszard Sławiński: – Prasa tego typu jest potrzebna z uwagi na to, że często jest jedynym źródłem informacji samorządu, skierowanej do mieszkańców. Prasa samorządowa okaże się szczególnie ważna, gdy znaczący segment mediów powszechnych będzie funkcjonować po formalnym przejściu ich przez Orlen. Redakcja pism samorządowych powinna jednak dbać, by nie przesadzać z eksponowaniem sefów. „Monitor” po 20 latach istnienia ma starannie uformowany profil. Życzę mu, by go nieustająco doskonalił.



Zbigniew Czerwiński: – Gazeta samorządowa jest głosem samorządu – a ten z mocy prawa stanowią wszyscy mieszkańcy gminy, powiatu lub województwa. Także ci, którzy głosowali na opozycję. Prasa samorządowa jest potrzebna, jeżeli nie jest nudna i potrafi przedstawić problemy, sprawy oraz opinie interesujące dla czytelników. „Monitorowi Wielkopolskiemu” życzę, by mieszkańcy naszego województwa, kupując gazetę (do której magazyn jest wkładany), rozpoczęli lekturę od niego – niezależnie, czy zaczną go czytać od pierwszej czy ostatniej strony.



Lech Dymarski: – Wydaje się oczywiste, że o potrzebie istnienia tytułu prasowego na rynku decydują kupujący go czytelnicy. Ale nie w przypadku „Monitora”, bo nabywany jest jako wkładka do tygodników i gazet codziennych. Poza tym czasopisma samorządowe są rozmaite tak w „treści i formie”, jak i rodzaju rozpowszechniania. Pojawia się też kwestia definicji prasy samorządowej. Temat zbyt szeroki, by odpowiedzieć „tak” lub „nie”. „Monitorowi” życzę oczywiście, aby był potrzebny: zarządowi województwa, radnym i... czytelnikom.



Krzysztof Paszyk: – Prasa samorządowa jest dziś bardzo potrzebna. Powiedziałbym nawet, że w czasach, kiedy władze centralne usiłują osłabiać samorząd, jak również przejmować i upolityczniać kolejne media, rzetelne informowanie o działaniach samorządu nabiera szczególnego znaczenia. Dziękując redakcji „Monitora” za minione 20 lat pracy, życzę, byście dalej przybliżali Wielkopolanom działalność samorządu województwa, tak by świadomość wśród mieszkańców naszego regionu na temat działań sejmiku i Urzędu Marszałkowskiego była coraz większa.



Zofia Szalczyk: – Organy samorządu terytorialnego dysponują środkami publicznymi i podejmują decyzje istotne dla swoich wspólnot. Np. w 2021 roku samorząd naszego województwa rozdyktuje kwotę około 2 mld zł. Mieszkańcy regionu mają prawo wiedzieć, na co te pieniądze są wydawane i powinni być informowani o działaniach podejmowanych przez swoich przedstawicieli. I to jest główne zadanie prasy samorządowej. „Monitorowi” życzę nadal rzetelnego informowania czytelników o pracy sejmiku i zarządu województwa. Życzę, by magazyn przyczyniał się do wzrostu zaangażowania mieszkańców w szeroko rozumiany rozwój regionu.



Wiesław Szczepański: – Oczywiście prasa samorządowa jest potrzebna. Informuje mieszkańców o tym, czym zajmuje się samorząd województwa. Nie mówią o tym media komercyjne, bo to dla nich nie są ciekawe tematy. Dzięki prasie samorządowej mieszkańcy regionu mogą dowiedzieć się, jakie są zadania sejmiku, na co zostały wydane pieniądze z budżetu województwa, no i oczywiście jacy reprezentanci z ich regionu zasiadają w sejmiku i czym się zajmują. „Monitorowi” gratuluję, bo 20 lat istnienia to piękny jubileusz. Życzę dalszego rozwoju, większego nakładu i stałych czytelników.



Tatiana Sokółowska: – Prasa samorządowa daje impuls społeczności lokalnej do zaktywizowania, zachęca społeczeństwo do czynnego uczestnictwa w życiu publicznym, informuje o działaniach samorządu, przyczyniając się jednocześnie do sprawnego funkcjonowania demokracji. Tę istotną rolę może ona odgrywać jedynie przy zapewnieniu pluralizmu mediów, tj. możliwości funkcjonowania prasy niezależnej od władzy centralnej. „Monitorowi” życzę zatem, by nadal, wraz z mieszkańcami Wielkopolski, cieszył się samorządową niezależnością!

RAK

Nr 74, sierpień 2007 roku (po pierwszej zmianie layoutu).

nianymi w przetargu gazetami ukazującymi się w województwie.

Początkowo były to na przemian „Gazeta Poznańska”, „Głos Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza”. Dziś „Monitor Wielkopolski” można co miesiąc znaleźć w aż dwudziestu tytułach. Są to dzienniki „Głos Wielkopolski” i „Gazeta Wyborcza” oraz tygodniki: „ABC Leszno”, „Czas Ostrzeszowski”, „Dzień Nowotomysko-Grodzki”, „Dzień Wolsztyński”, „Echo Turku”, „Gazeta Jarocińska”, „Gazeta Kościańska”, „Gazeta Słupska”, „Przegląd Kolski”, „Przegląd Koniński”, „Rzecz Krotoszyńska”, „Tydzień Międzychodzko-Sierakowski”, „Tydzień Ziemi Śremskiej”, „Tygodnik Nowy”, „Wiadomości Wrzesińskie”, „Życie Gostynia”, „Życie Kalisza” i „Życie Rawicza”.

A wspomniany nakład systematycznie rósł: od początkowych kilku tysięcy, przez kilkadziesiąt tysięcy po zmianach z lat 2003/2004, po niemal 180.000 krótko przed pandemią.

Od czasu, gdy ukazujemy się w tej gazetowej formule, dwukrotnie odświeżaliśmy layout magazynu. Pierwszy raz naszą szatę graficzną zmieniliśmy w sierpniu 2007 roku, a kolejny lifting nastąpił stosunkowo niedawno – w obecnym wydaniu docieramy do czytelników od lutego ubiegłego roku. Przez dwadzieścia lat ukazało się (licząc z wydaniem, które

właśnie państwo czytają) 238 numerów „Monitora”.

Od 2005 roku magazyn samorządowy jest również obecny w internecie. Od niepełna trzech miesięcy funkcjonuje zupełnie nowa strona internetowa www.monitorwielkopolski.pl. Można na niej znaleźć m.in. bieżące i archiwalne wydania miesięcznika, ale też wybrane materiały z ciekawą już dużą popularnością, a pojawiającej

„Nie otrzymaliśmy wytycznych ani też – mówiąc otwarcie – pomocy. Zastosowano wobec nas metodę zimnego wychowu”

się na naszych łamach od połowy 2007 roku „innej strony samorządu”.

Prezydenci i prymasi
Najważniejszym zadaniem „Monitora Wielkopolskiego” jest informowanie o szeroko rozumianej działalności samorządu województwa i podległych mu instytucji: spółek, szpitali, jednostek kultury, szkół i tak dalej.

Stąd też najczęściej pojawiają się u nas podmioty i osoby funkcjonujące bezpośrednio w tym obszarze. Niejednokrotnie jednak udostępnialiśmy nasze łamy postaciom spoza samorządu, ale mającym coś istotnego do powiedzenia w kwestiach

mających znaczenie dla funkcjonowania Wielkopolski. W „Monitorze” pojawiły się na przykład teksty autorstwa urzędujących wówczas prezydentów RP: Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego. Oddaliśmy głos ludziom nauki (pisali dla nas m.in. profesorowie: Hanna Kóčka-Krenz, Anna Wolff-Powęska, Lech Trzeciakowski czy Marek Ziółkowski) oraz Kościo-

ła (swoje poglądy przedstawiali przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki oraz prymasi Polski abp Henryk Muszyński i abp Wojciech Polak). Przeprowadzaliśmy wywiady z osobami ważnymi dla funkcjonowania Unii Europejskiej (jak przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, przewodniczący Europejskiego Komitetu Regionów Karl-Heinz Lambertz, unijni komisarze Danuta Hübner, Elżbieta Bieńkowska i Paweł Samecki) w przedstawicielami świata kultury (np. z wywodzącym się z Wielkopolski laureatem Oscara Janem A.P. Kaczmakiem), a nawet

sportu (przed Euro 2012 – z ówczesnym kapitanem piłkarskiej reprezentacji Polski Maciejem Żurawskim).

Czy dane nam będzie spotykać się z czytelnikami przez kolejne dekady? Już od lat co pewien czas w kręgach rządowych pojawiają się propozycje, by ogólnie, ustawowo zakazać samorządowi wydawania swoich czasopism. Także ostatnio z ust prominentnych przedstawicieli władzy można było usłyszeć tego typu zapowiedzi. Najczęściej wskazywanym argumentem jest to, że samorządowe pisma są zagrożeniem dla niezależnej prasy lokalnej. Tymczasem – gdy „Monitor” kilka miesięcy temu zdobywał wyróżnienie w organizowanym przez „Dziennik Gazetę Prawną” ogólnopolskim konkursie „Medialna Perła Samorządu” – jurorzy podkreślili, że doceniają nas m.in. za... wspieranie lokalnej prasy, do której magazyn samorządu województwa jest dodatkową dochodzą.

Wątpliwości co do tego, że Wielkopolska powinna mieć swój samorządowy miesięcznik, nie mają też niemal wszyscy dotychczasowi przewodniczący Społecznej Rady Programowej „Monitora” (a zauważmy, że to politycy wszystkich obecnych w sejmiku opcji politycznych: od PiS, przez PSL i PO, po SLD). Ufamy, że to nie tylko kurtuazyjne wypowiedzi związane z naszym jubileuszem...

Kłopoty szpitali
Na zwołanej z inicjatywy radnych PS nadzwyczajnej sesji sejmiku dyskusyjnie o tym, czy jest powodzeniem finansowych szpitali i o potrzebie ich reformy samorządu. Wskazano na potrzebę zaryzą województwa odpowiedzialności za stan zdrowia mieszkańców województwa, tylko opozycja.

Szeryfem nie będą
Opozycja ma prawo do korzystania podczas sesji z dotychczasowych formalnych, a jej rola nie polega na tym, by wyrażać, kto ma do dyspozycji – mówi w rozmowie z „Monitorem” przewodnicząca sejmiku Małgorzata Wyszczka. – Chcielibyśmy, żebyśmy pracowali przede wszystkim na wzajemnym pozostawianiu swojej godności.

Muzea po nowemu
Sejmik przyjął uchwałę o zamianie wydziału pałacu w Winię Górze z Muzeum Zamkowego w Dobrzyń. Celem pozostawienia pałacu i muzeum samorządowi jest przede wszystkim zapewnienie mu stałego finansowania. Z kolei muzeum w Zamku w Wini Górze ma być oddany w użytkownikowi.

MONITOR WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Czy leci z nami pilot?

Sejmik uchwalił 27 stycznia „Strategię rozwoju województwa wielkopolskiego do 2030 roku”. Strategia to dokument na lata 2021-2030, który ma być wytyczną dla samorządu województwa. Wskazano na potrzebę zaryzą województwa odpowiedzialności za stan zdrowia mieszkańców województwa, tylko opozycja.

Nr 225, luty 2020 (pierwszy numer w obecnej szacie graficznej).

Bimbą przez Poznań

Komunikacja tramwajowa w stolicy Wielkopolski ma już ponad 140-letnią historię.



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Komunikacja tramwajowa w Poznaniu, także dzięki inwestycjom współfinansowanym z UE, wciąż się rozwija. A przy różnych okolicznościowych wydarzeniach można zobaczyć, jakim taborem poznaniacy podróżowali przed laty.

Marek Rezler

WXIX wieku coraz bardziej rozrastające się miasta stanęły przed problemem zaspewnienia nie tylko swoim mieszkańcom komunikacji i transportu. Pokonanie odległości stało się wyzwaniem, trudno dla nas dziś zrozumiałym, z uwagi na dostępne współczesne środki komunikacji i transportu. Ale jeszcze 150-200 lat temu odcinek drogi w mieście, który dziś pokonujemy w kilkanaście minut tramwajem, autobusem, sa-

mochodem, wymagał zorganizowania prawdziwej wyprawy. Przykładowo jeszcze w międzywojniu rodzina Nowowiejskich, udając się latem z domu przy alei Wielkopolskiej do niewielkiego majątku wiejskiego w (jeszcze wtedy nie „na”) Piątkowie, miała przed sobą daleką podróż.

Problem stał się w Poznaniu palący w latach siedemdziesiątych XIX wieku, gdy postawiono nowy budynek dworca kolejowego. W owych czasach podróżny przybywający do miasta koleją musiał wynajmować powóz czy bryczkę, która zawiozłaby go do centrum miasta lub na Ostrów Tumski. Do czasu, aż pojawiły się tramwaje...

Z Anglii i USA

Zacznijmy od nazwy. Słowo „tramwaj” pochodzi z języka angielskiego. *Tram* to używana już około 1500 roku nazwa wagoników do transportu urobku w kopalniach węgla i dróg, po których one się poruszały. *Way* – to droga. Słowo „tramwaj” najczęściej na świecie określa doskonale nam znany środek komunikacji miejskiej, choć niekiedy jest to np. *trolley* (USA). Pierwsze tramwaje pojawiły się w 1804 roku w Anglii i służyły do przewozu węgla i rudy żelaza. Natomiast w Nowym Jorku w 1832 roku, a trzy lata później w Nowym Orleanie do transportu pasażerów używano wagoników poruszających się po szynach. Od lat sześćdziesiątych XIX wieku ten sposób podróżowania po mieście przyjął się w Europie. Najczęściej wagoniki były ciągnięte przez konie, choć próbowano napędu parowego i pneumatycznego. Natomiast pierwsza regularna linia tramwajowa z napędem elektrycznym została uruchomiona w 1891 roku w Halle. Dziś tramwaje są jednym z najpopularniejszych środków masowej komunikacji miejskiej, z równoległe funkcjonującymi liniami autobusowymi i – gdzieś tam – trolejbusowymi. Oczywiście, inną, bardzo szybką, formą szynowej komunikacji jest kolej podziemna, czyli metro, niezależna od ruchu ulicznego. Jest więc czym jeździć.

Na ziemiach polskich pierwsze tramwaje, czyli kolej miejską, uruchomiono we Wrocławiu (1893) i rok później we Lwowie – a potem jej rozwój był błyskawiczny. Budowa linii tramwajowej w Poznaniu była tylko kwestią czasu. Kursujące od 1871 roku (czterema liniami) omnibusy konne już nie wystarczały.

Ottonów dwóch

Wspomniane na początku problemy ze skomunikowaniem dworca kolejowego z centrum miasta doprowadziły do uruchomienia 31 lipca 1880 roku konnego tramwaju – własności spółki założonej przez berlińskich przedsiębiorców Ottona Reymera i Ottona Mascha. Pierwsza linia tramwajowa w Poznaniu wiodła z Dworca Głównego przez ul. św. Marcin, ulicę Rycerską (Ratajczaka), plac Wilhelmowski (Wolności) i ulicę Nową (Paderewskiego) do Starego Rynku. W następnych dniach przedłużono ją na Ostrów Tumski, gdzie powstała pętla pozwalająca zawrócić składom. Długość całej linii wyniosła 3400 m. Z czasem uruchomiono też boczne odgałęzienie toru tramwajowego prowadzące przez ulicę Młyńską (Mielżyńskiego) do Wielkiej, gdzie łączył się on z linią główną. Tabor składał się z 20 wagonów i 74 koni. We wrześniu 1880 roku, przy dzisiejszej ulicy Gajowej, na miejscu niegdysiejszego, pierwszego w Poznaniu dworca kolejowego zbudowano remizę, stajnie i kuźnię.

Podróż z Ostrowa Tumskiego na Dworzec Główny tramwajem konnym trwała około 20 minut. Nowy środek komunikacji cieszył się popularnością, a dodatkową atrakcją było doprzęganie koni do wagonika, który musiał pokonać stromiznę ulicy Nowej pomiędzy Starym Rynkiem i placem Wilhelmowskim.

Już od początku funkcjonowania kolei konnej zdawano sobie spr-

wę z nieuchronności elektryfikacji, co pozwalało zwiększyć pracę przewozową. Umowa w tej sprawie została zawarta w 1896 roku. W tym celu przy Grobli zbudowano elektrownię, w sąsiedztwie wodociągów i gazowni. W 1913 roku owa elektrownia, wciąż rozbudowywana i unowocześniana, przeszła na własność miasta. I tak od początku XX wieku kolej elektryczna zaczęła zastępować kolej konną. Stopniowo też, zwłaszcza w miarę likwidacji umocnień fortyfikacyjnych, budowano kolejne linie.

O tramwaje bardzo dbano, a przystanki tramwajowe w niczym nie przypominały dzisiejszych wiat; były to budynekki ciekawe architektonicznie, wręcz uroczę, w których można się było schronić w razie niepogody. Jeden z nich nadal można oglądać na Sołaczcu. Dziś jest tam siedziba Polskiego Związku Wędkarskiego. Oczywiście zdarzały się i katastrofy, jak w niedzielę 3 listopada 1912 roku, gdy wagon tramwaju z uszkodzonymi hamulcami bezwładnie stoczył się z ulicy Nowej w stronę pomnika św. Jana

uruchomienie linii tramwajowych sprzed wojny nastąpiło w kwietniu 1946 roku.

Odtąd aż do dziś komunikacja tramwajowa i autobusowa przoduje w sposobach przemieszczania się mieszkańców miasta. W ciągu kilku dziesięcioleci kilkakrotnie zmieniał się tabor, powstawały nowe zajezdnie (w 1947 roku przy ulicy Madałińskiego). Poznaniacy mieli i mają swoje priorytety, jak niezawodne, a pozornie staroświeckie „helmuty”, czyli tramwaje z Düsseldorfu, które kursowały po poznańskich torach przez 22 lata. Znakomite, polskie tramwaje powstają w podpoznańskim Bolechowie.

Wciąż dzwoni

Jednak najistotniejsze dla funkcjonowania wciąż rozrastającego się miasta są nowe linie tramwajowe. W latach 1949-1950 wybudowano linię do nowo powstałego cmentarza na Junikowie. W latach 1951-1955 poprowadzono tramwaj na Rataje i Starołękę, przez nowo wybudowany most Marchlewskiego (Królowej Jadwigi). W 1959 roku

Nowy środek komunikacji cieszył się popularnością, a dodatkową atrakcją było doprzęganie koni do wagonika, który musiał pokonać stromiznę ulicy Nowej pomiędzy Starym Rynkiem i placem Wilhelmowskim

Nepomucena na Starym Rynku. Kilku przechodniów zostało poszkodowanych, a dwie kobiety w wyniku odniesionych obrażeń zmarły w szpitalu.

„Pestka” przed wojny

Poważna modernizacja poznańskiej sieci tramwajowej nastąpiła w okresie przygotowań do Powszechnej Wystawy Krajowej w latach 1927-1929. Na samej wystawie zaprezentowano też nowy środek masowej komunikacji miejskiej: trolejbus, czyli „autobus na szelkach”, który mógł się poruszać niezależnie od torowiska. Rozbudowano też zajezdnie: dotychczasową, odziedziczoną po kolei konnej, przy ulicy Gajowej – oraz drugą, przy ulicy Marszałka Focha (Głogowskiej). Mimo problemów finansowych związanych z kryzysem gospodarczym po 1929 roku, powstawały kolejne linie tramwajowe w mieście. Dodajmy, że w tym okresie powstała niezrealizowana koncepcja szybkiego tramwaju łączącego Winiary z Luboniem. Byłaby to znakomita inwestycja, zważywszy na ogromną popularność i przydatność słynnej „Pestki”, budowanej w latach 1980-1997.

Po zakończeniu wojny, mimo silnie uszkodzonej infrastruktury podczas działań wojennych, pierwszy tramwaj wyruszył na ulice Poznania już 4 marca 1945 roku, na odcinku od ulicy M. Palacza do parku Wilsona. Najszybciej odnowiono ruch tramwajowy w mniej zniszczonej części miasta, na Jeźcach. Stopniowo, do końca listopada tego roku, tramwaje kursowały już po wszystkich głównych liniach. Pełne

tory dociągnięto na os. Warszawskie i na Zawady, a w 1964 – do pętli na Wilczaku. W latach siedemdziesiątych przedłużano linie na ulicy F. Dzierżyńskiego (28 Czerwca 1956 r.) i na Starołękę oraz na Jeźyce. W zasadzie każda większa inwestycja budowlana w mieście była połączona z doprowadzeniem linii tramwajowej i autobusowej. Kryzys minionego ustroju doprowadził do wielkich trudności gospodarczych i nastąpiło długotrwałe wstrzymanie prac nad Poznańskim Szybkim Tramwajem, który miał być w zamierzeniach swoistym metrem. Ale w końcu stycznia 1997 roku udało się tę inwestycję doprowadzić do końca, a w 2011 roku przedłużyć linię do Dworca Zachodniego. W tej chwili „Pestką” można dotrzeć do niemal każdego zakątka Poznania; jedynie na Jeźyce konieczna jest przesiadka. Później powstawały nowe pętle i linie prowadzące coraz dalej od śródmieścia.

Równocześnie też odcinano od ruchu tramwajowego zabytkowe centrum miasta. Zlikwidowano linię wiodącą przez ulicę Paderewskiego i Stary Rynek, tramwaje już nie docierają, jak prawie 150 lat temu, na Dworzec Główny. Tam przewóz został przeniesiony na autobusy i linie tramwajowe kursujące mostem Dworcowym oraz ulicą Głogowską. Czasem też przez miasto rusza bardzo popularny tramwaj turystyczny, a w zabytkowych wagonach uruchamiane są sympatyczne kawiarenki.

Dziś tradycyjna „bimba” (bo dzwoni) to wciąż najpopularniejszy środek komunikacji w Poznaniu. I tak już zostanie. ■

Teatry znów z widzami

Po kilku miesiącach przymusowej przerwy związanej z epidemią koronawirusa, artyści występują wreszcie na żywo dla publiczności.

Gdy 1 lutego rząd zniósł część obostrzeń sanitarnych, wprowadzonych jesienią ze względu na pandemię koronawirusa, jako pierwsze otworzyły się muzea, w tym także jednostki podległe samorządowi województwa. Od 12 lutego działalność wznowiły kolejne instytucje kultury, np. kina, teatry, filharmonie.

Warunkiem uruchomienia tych placówek jest sprzedaż biletów co najwyżej na połowę dostępnych miejsc, zasłanianie przez widzów nosa i ust, dezynfekcja rąk oraz niesprzedawanie przekąsek i napojów (w kinach). Artyści odetchnęli z ulgą, bo kontakt z publicznością jest dla nich bardzo ważny, a przez ostatnich kilkanaście tygodni mogli prezentować widzom swoje występy wyłącznie w formule online.

Polski Teatr Tańca, który pod koniec ubiegłego roku przeniósł się do nowej siedziby przy ulicy Taczaka 8 w Poznaniu, zaprasza 28 marca na kolejną odsłonę spektaklu „Kurka wodna albo urojenie” w reżyserii Igora Gorzkow-



FOT. ARCHIWUM TEATRU W KALISZU

W Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu widzowie obejrzą m.in. spektakl „Dowcip”.

skiego i według choreografii Iwony Pasińskiej. Premierę opartą na motywach dramatu Stanisława Ignacego Witkiewicza widzowie mogli obejrzeć online 28 grudnia.

W dniach 13 i 14 marca w Teatrze Nowym w Poznaniu zaplanowano realizację spektaklu „Czerwone nosy” w reżyserii Jana Klaty. Pre-

mierę tej wersji dzieła Petera Barnes’a zaprezentowano widzom 12 lutego.

Ponadto, w dniach 12 (premiera), 13 i 14 marca, na deskach Teatru Nowego artyści wystąpią w spektaklu „Maria” w reżyserii André Hübnera-Ochodlo.

Teatr Wielki w Poznaniu zaprasza melomanów

w dniach 27 (premiera) i 28 marca na operę „Zamek na Czorsztynie” Karola Kurpińskiego. „Historia kończy się happy endem, a widzowie z radością obserwują harce duszków i zaśmiewają się z perypetii bojaźliwego sługi Bojomira – Nikity” – czytamy w zaproszeniu na teatralne wydarzenie.

12 marca Filharmonia Poznańska organizuje w Auli UAM koncert inauguracyjny „50. Poznańska Wiosna Muzyczna”. Publiczność usłyszy m.in. utwory Tadeusza Szelińskiego i Krzysztofa Pendereckiego.

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie przygotował w dniach 13-14 marca premierę spektaklu „GAZI!” w reżyserii Marcina Wierchowskiego. Akcja dzieje się w małej społeczności pod Gniezmem, która poznaje plany wydobywania gazu łupkowego w ich okolicy. Pojawiają się pokusy i zmartwienia.

Z kolei Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu zaprasza w dniach 12-21 marca na kilka spektakli. Widzowie mogą obejrzeć: „Czaszkę z Connemary”, „Dowcip” oraz „Godzinę spokoju”.

Na koniec ważna uwaga. Ponieważ sytuacja epidemiologiczna w kraju jest dynamiczna, organizatorzy wszystkich wydarzeń proszą, by śledzić na bieżąco komunikaty pojawiające się w ich mediach społecznościowych lub na stronach internetowych. RAK

Ćwierć wieku z wierszami

Młodzi twórcy mogą już zgłaszać się do udziału w jubileuszowej XXV edycji Lednickiej Wiosny Poetyckiej.

Dzięki pomysłodawcy tego wydarzenia Stanisławie Łowińskiej, Lednica od ćwierć wieku nie tylko kojarzy się z naszym historycznym dziedzictwem, ale stała się też „wyspą poetyckich zmagania”.

Turniej Poetycki „O Koronę Wierzbową” adresowany jest do młodzieży w wieku 12-19 lat. Należy do 1 maja przesłać do trzech niepublikowanych tekstów poetyckich (mogą nawiązywać do pandemii, ziemi lednickiej, znaczących dla Wielkopolski wydarzeń literackich i historycznych). Prace należy przekazać elektronicznie (bibliotekaxlo@poznan.pl) oraz w trzech wydrukowanych egzemplarzach na adres: Biblioteka Szkolna XX Liceum Ogólnokształcące, os. Wichrowe Wzgórze 111, 61-699 Poznań (szczegółowy regulamin do znalezienia w internecie).

Jak co roku, dla zwycięzców przewidziano nagrody (jeśli warunki pozwolą, zostaną wręczone w maju na Lednicy) i publikację wierszy w okolicznościowym tomiku. ABO

„Deszczówka” zbierana drugi raz

Do końca marca trwa nabór wniosków do tegorocznej odsłony prowadzonego przez samorząd województwa programu „Deszczówka”.

To przedsięwzięcie dotyczące retencjonowania i wykorzystywania wód opadowych z dachów obiektów użyteczności publicznej, które następnie są wykorzystywane do nawadniania terenów zielonych. Budowa specjalnych instalacji ma pomóc w zapobieganiu negatywnym skutkom suszy w Wielkopolsce.

Zaproponowana po raz pierwszy w 2020 r. „Deszczówka” spotkała się z pozytywnym odzewem samorządów. 34 wnioskodawców, przy dofinansowaniu z budżetu województwa w wysokości prawie 1,5 mln zł, zrealizowało inwestycje, dzięki którym woda opadowa jest gromadzona w dostosowanych do tego zbiornikach (podziemnych lub naziemnych) i wykorzystywana m.in. do nawadniania zieleni miejskiej, terenów wokół szkół, przedszkoli czy obiektów kultury.

– Duże zainteresowanie lokalnych samorządów re-



FOT. ARCHIWUM

W pierwszej edycji „Deszczówki” wykonano na przykład instalację przy Bibliotece Miejskiej w Puszczykowie.

alizacją rozmaitych projektów, związanych z małą retencją i wykorzystaniem wody opadowej z dachów budyn-

ków użyteczności publicznej, było wyraźnym sygnałem do kontynuacji tego programu. W tym roku na ten cel prze-

znaczaliśmy więc 2 mln zł – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

W grudniowej uchwale budżetowej sejmik zarezerwował odpowiednią kwotę na realizację programu, a 28 stycznia zarząd województwa ogłosił nabór wniosków w drugiej edycji „Deszczówki”.

O dotację mogą ubiegać się jednostki samorządu terytorialnego z Wielkopolski, planujące wykorzystywać wodę opadową zbieraną z dachów budynków użyteczności publicznej, służących celom kulturowym, edukacyjnym, zdrowotnym, sportowym, pomocy społecznej lub przeciwpożarowym. Każdy z wnioskodawców może złożyć jeden lub dwa wnioski, zawierające po jednym zadaniu każdy. Maksymalna dotacja dla jednego przedsięwzięcia to 50 tys. złotych, jednak nie więcej niż 70 procent całej wartości inwestycji.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi UMWW, można je znaleźć również na stronie www.umww.pl/program-deszczowka. ABO

Które trasy do remontu?

Trwają przygotowania do kolejnych inwestycji na drogach wojewódzkich.

2 marca przedstawiciele Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu podpisali z wykonawcą umowę na rozbudowę 1,7 km odcinka drogi wojewódzkiej nr 305 od miejscowości Solec w powiecie wolsztyńskim do mostu na Południowym Kanale Obry.

Zaplanowano m.in. wzmocnienie i poszerzenie drogi, przebudowę skrzyżowania, budowę chodników, ścieżki rowerowej i kanalizacji deszczowej. Wartość zadania wynosi 6,8 mln zł, a termin ukończenia prac to 2022 rok.

Inwestycja zwińczy rozpoczęty w 2017 roku, 4-etapowy projekt o łącznej długości 20 km, tj. od Solca do

granicy Wielkopolski w powiecie leszczyńskim. Obecnie trwa tam rozbudowa 8-kilometrowego odcinka drogi nr 305, prowadzącego do granicy województwa.

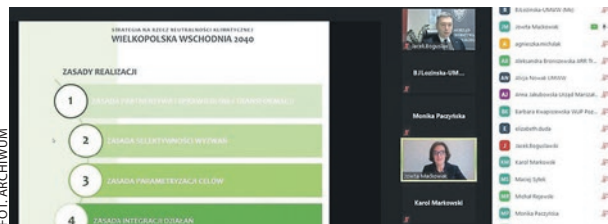
1 marca w WZDW otwarto z kolei oferty w przetargach na modernizację dwóch kolejnych odcinków drogi wojewódzkiej nr 306 (z Buku do skrzyżowania z nowym przebiegiem S5 w Stęszewie). Trasa, z uwagi na lokalizację w powiecie poznańskim i duże natężenie ruchu, ma strategiczne znaczenie dla poprawy warunków i bezpieczeństwa oraz rozbudowy sieci połączeń drogowych w regionie.

Obie inwestycje uzyskały dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. RAK



Tak wygląda droga nr 305 w Solcu przed remontem. ABO

Roboczo o restrukturyzacji wschodniej Wielkopolski



Zespół prowadził swoje prace w trybie online.

Podczas prac zespołu roboczego ds. restrukturyzacji potencjału gospodarczego subregionu konińskiego rozmawiano o założeniach dokumentów kluczowych dla zmian w tej części Wielkopolski.

Posiedzeniu, które odbyło się w trybie online, przewodniczył członek zarządu województwa Jacek Bogusławski. Zadaniem powołanego w 2018 r. przez samorząd województwa zespołu jest wypracowanie rekomendacji dla samorządowców, środowisk gospodarczych i zawodowych, dotyczących transformacji gospodarczej subregionu konińskiego.

Dyrektor Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego Jowita Maćkowiak omówiła założenia opracowywanej przez tę jednostkę Strategii Neutralności Klimatycznej

dla Wielkopolski Wschodniej 2040. Chodzi w niej o przełożenie na regionalny grunt unijnych zapisów dotyczących osiągania założonych celów klimatycznych. Uczestnikom posiedzenia zaprezentowano też pierwszą wersję projektu Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji dla Wielkopolski Wschodniej. Warto zaznaczyć, że te strategiczne dokumenty będą istotne dla wykorzystania przez nasze województwo środków unijnych przeznaczonych w najbliższych latach na pomoc dla regionów zmagających się z tego typu problemami jak wschodnia Wielkopolska.

W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele zainteresowanych tematyką departamentów UMWW, WUP oraz spółki ARR Transformacja. ABO

Wirus niesie bezrobocie

Pod koniec stycznia niemal 64 tysiące osób w Wielkopolsce nie miało pracy.

Jak wygląda wielkopolski rynek pracy w okresie pandemii? Kto w czasach kryzysu może stracić stałe zatrudnienie? W której branży wzrosło zapotrzebowanie na pracowników? Odpowiedzi na te pytania poznali radni z sejmikowej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, którzy obradowali 10 lutego.

Z danych pochodzących z powiatowych urzędów pracy wynika, że od kwietnia 2020 roku obserwujemy w Wielkopolsce wzrost bezrobocia z poziomu 3,1 proc. do 3,7 proc. (na koniec grudnia 2020 roku) oraz do 3,9 proc. na koniec stycznia 2021 roku. To oznacza, że bez pracy pozostaje w naszym regionie niemal 64 tysiące osób. Dla porównania, w marcu 2020 roku w rejestrach odnotowano 50,5 tys. bezrobotnych.

Ten wzrost nie jest zaskoczeniem, bo ekonomiści i eksperci od rynku pracy zakładali, że z powodu pandemii koronawirusa (i związanego z nią lockdownu w wielu dziedzinach życia) stopa bezrobocia zarówno w kraju, jak



Od kwietnia 2020 roku obserwujemy w Wielkopolsce wzrost bezrobocia.

i w województwie, wzrosła w 2020 roku jeszcze bardziej. Na co warto zwrócić uwagę w Wielkopolsce?

Jak wyjaśnia dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu Barbara Kwapi-

szewska, największy wpływ na wzrost bezrobocia miały z pewnością ograniczenia i zamknięcie niektórych sektorów gospodarki: handlu w galeriach, turystyki, hotelarstwa, gastronomii czy

Największy wpływ na wzrost bezrobocia miały z pewnością ograniczenia i zamknięcie niektórych sektorów gospodarki

branży targowo-kongresowo-wystawienniczej. Wszak zwłaszcza w aglomeracji poznańskiej nie brakuje firm obsługujących te segmenty biznesu.

Brak turystów, odwołane targi i imprezy masowe, zamknięte hotele i restauracje – to tylko niektóre z czynników wpływających na gorszą sytuację biznesu. Z powodu lockdownu w wielu firmach odnotowano spadki sprzedaży, zmniejszyły się zamówienia, pojawiły się problemy z płynnością finansową. W tej sytuacji przedsiębiorcy zamiast inwestować – walczą o przetrwanie i zmuszeni są zwolnić część pracowników.

Z opracowania przygotowanego przez WUP płyną też inne wnioski. Otóż okazuje się, że najbardziej odporne na oddziaływanie pandemii są branże nastawione na produkcję dóbr pierwszej potrzeby (np. żywności), ICT (rozwiązania zdalne i mobilne), rynek e-commerce (wzrost handlu w internecie) czy firmy kurierskie. W tych sektorach zatrudnienie pozostaje na stabilnym poziomie. RAK

REKLAMA



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Wielkopolski
Fundusz Rozwoju
Spółka Samorządu Województwa Wielkopolskiego

Oferta

Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju sp. z o.o.

**PRODUKTY
FINANSOWE
W ZASIĘGU
TWOJEJ RĘKI**

Wspieramy przedsiębiorców również przy współudziale Pośredników Finansowych

POŻYCZKA
REGIONALNA

POŻYCZKA
EKSPANSJA

POŻYCZKA
PŁYNNOŚCIOWA

PORĘCZENIE
INTERWENCYJNE
COVID-19

POŻYCZKA
EKO-
ENERGETYCZNA

POŻYCZKA
OBROTOWA

POŻYCZKA
HIPOTECZNA

PORĘCZENIE

LINIA
FINANSOWA II



www.wfr.org.pl

kontakt@wfr.org.pl

61 671 72 13

Obszary wiejskie bez funduszy unijnych?

Echa stanowiska Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w sprawie projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

15 lutego zakończył się pierwszy etap konsultacji projektu dokumentu, opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej określa cele i działania planowane do realizacji w nowej perspektywie budżetu unijnego po 2023 roku. Obejmuje on instrumenty zarówno I filara WPR, czyli płatności bezpośrednie oraz działania sektorowe w zakresie rynków rolnych, jak i II filara, tj. wsparcie rozwoju obszarów wiejskich. Jak już informowaliśmy w „Monitorze”, podczas styczniowej sesji wielkopolskiego sejmiku swoje stanowisko w sprawie planów ministerstwa wyrazili radni województwa.

– W opinii większości radnych, wyrażonej w podjętym stanowisku, projekt Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 wymaga zmian. Przede wszystkim nie uwzględniono w nim wsparcia dla samorządów lokalnych na szereg ważnych inwestycji infrastrukturalnych. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-



Przebudowa drogi na odcinku Antonin – Przygodziczki (Kłady) w gminie Przygodzice. Inwestycję dofinansowano z PROW 2014-2020. Dokument zaprezentowany przez ministerstwo nie przewiduje wsparcia dla lokalnych samorządów na tego typu przedsięwzięcia.

–2020 daje możliwość dofinansowania środkami unijnymi budowy lub modernizacji dróg lokalnych, inwestycji w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, budowy lub przebudowy

świećlic wiejskich, zadań związanych z kształtowaniem przestrzeni publicznej oraz ochrony zabytków. Jeżeli plan na nową perspektywę finansową zostanie przyjęty w obecnym

kształcie, gminy i powiaty nie będą mogły liczyć na pozyskanie funduszy na te zadania, co może drastycznie zahamować rozwój obszarów wiejskich w naszym województwie

– podkreśla wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

I dodaje: – Skala potrzeb inwestycyjnych wciąż jest ogromna. Zwracają na to uwagę beneficjenci w licznych pismach kierowanych do Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Wynika z nich zapotrzebowanie na budowę co najmniej 3,5 tysiąca km nowych dróg gminnych i powiatowych oraz 2,5 tysiąca km sieci kanalizacyjnych i wodociągowych. Doświadczenia dwóch perspektyw budżetu unijnego pokazują, że pomoc na tego typu zadania, dystrybuowana za pośrednictwem samorządów województwa, daje oczekiwane efekty. W projekcie planu strategicznego zamierza się jednak ograniczyć kompetencje regionów w tym zakresie, co mocno niepokoi.

Swoje zdanie na temat planów ministerstwa licznie wyrazili też przedstawiciele samorządów lokalnych, zaangażowani w rozwój obszarów wiejskich w Wielkopolsce. Prezentujemy ich głos, także jako beneficjentów PROW.



Jacek Gursz
burmistrz Chodzieży,
przewodniczący
Stowarzyszenia Gmin
i Powiatów Wielkopolski

– Występując w imieniu gmin położonych na terenach wiejskich, chciałbym zasadniczo podkreślić, że zapisy projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej, dotyczące braku wsparcia ze środków EFRROW, wzbudzają duże zaniepokojenie naszego środowiska. Brak możliwości pozyskania funduszy na budowę lub przebudowę dróg, rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej czy internetu szerokopasmowego dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich może oznaczać całkowity brak wsparcia na realizację takich podstawowych dla mieszkańców inwestycji. W naszej opinii paradoksem jest fakt, że w projekcie planu dostrzeżono wciąż jeszcze występujące niedostatki rozwojowe istniejące na terenach wiejskich, odbierając jednocześnie w dalszych zapisach tego dokumentu narzędzie do likwidacji tych braków, a tym samym lepszego wykorzystania potencjału, którym dysponuje polska wieś. Funkcjonujący dotąd system pozwalał na sprawne wdrażanie i realizowanie istotnych dla jednostek samorządu terytorialnego celów i wpisywał się w ich realne potrzeby.



Tomasz Kałużny
burmistrz Wrześni

– Gmina Września podczas ostatnich 14 lat pozyskała pieniądze na realizację wielu inwestycji z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, m.in. z zakresu budowy i remontów dróg, budowy kanalizacji sanitarnej czy remontów i doposażenia świećlic wiejskich. To właśnie dzięki dofinansowaniom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 i możliwości realizacji tak ważnych dla lokalnych społeczności przedsięwzięć jesteśmy w stanie podnosić komfort życia naszych mieszkańców, trwale zmieniając wygląd obszarów wiejskich wchodzących w skład gminy Września. Zdecydowanie opowiadam się za tym, aby dotychczasowy i sprawnie funkcjonujący sposób ubiegania się o środki finansowe był kontynuowany w kolejnych latach. Pozwoli to ukończyć szereg zadań, które mamy w planach i o które bardzo zabiegają mieszkańcy gminy. Fundusze unijne są niezbędnym źródłem finansowania przedsięwzięć infrastrukturalnych, ponieważ ich koszty przekraczają możliwości naszego budżetu, dlatego tak ważne jest, aby nie zabrakło ich w przyszłej perspektywie finansowej.



Artur Miętiewicz
wójt gminy Łądek

– Z dużym zaskoczeniem przyjąłem informacje wynikające z projektu Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej, który nie zakłada dalszego wsparcia dla gmin na inwestycje dotyczące zapewnienia mieszkańcom podstawowych usług, a więc możliwości przemieszczania się po równych i bezpiecznych drogach, dostępu do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej czy też możliwości korzystania z nowych lub odnowionych świećlic i domów kultury. Gmina Łądek aktywnie korzysta ze środków europejskich, przeznaczonych na dofinansowanie tego typu zadań w ramach PROW 2014-2020. Dzięki tym funduszom wybudowaliśmy odcinki dróg w miejscowościach Łądek, Ciężen i Ratyń. Udało nam się też pozyskać pół miliona złotych na przebudowę Gminnego Ośrodka Kultury w Łądku wraz z zagospodarowaniem przestrzeni wokół budynku. Szczególnie duże znaczenie dla poprawy komfortu życia mieszkańców ma blisko dwumilionowe dofinansowanie, które otrzymaliśmy na przebudowę stacji uzdatniania wody w Woli Koszuckiej i Ratyniu, przebudowę wodociągu w Ratyniu oraz przebudowę kanalizacji sanitarnej w Łądku.



Piotr Psikus
burmistrz Kępna

– Jako beneficjent Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich gmina Kępno mogła skorzystać ze wsparcia finansowego na realizację wielu kluczowych inwestycji. Warto wspomnieć chociażby o przebudowie domów ludowych w ośmiu miejscowościach naszej gminy, rozbudowie infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie trzech miejscowości oraz budowie dwóch centrów rekreacyjno-sportowych. Efekty tych przedsięwzięć są dostrzegalne. Prace wykonane dzięki pozyskanym funduszom europejskim w istotnym sposób przyczyniły się do poprawy komfortu życia mieszkańców, a także do ich zwiększonego zaangażowania w działalność społeczno-kulturalną. Z tego powodu uważam, że jeżeli w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 nie zostanie uwzględniona możliwość dofinansowania dużych inwestycji, prowadzonych na obszarach wiejskich, będzie to oznaczało konieczność rezygnacji z przedsięwzięć, na które bardzo liczą i czekają lokalne społeczności w gminie Kępno. Mam nadzieję, że głos samorządów lokalnych w tej sprawie okaże się ważny i zostanie wzięty pod uwagę.



UNIA EUROPEJSKA



Krajowa Sieć
Obszarów Wiejskich



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje: Adrian Kapuściński – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Zmieniamy Wielkopolskę

www.wrpo.wielkopolskie.pl

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



Oglądaj magazyn unijny:

- WTK poniedziałek godz. 19.15 i wtorek godz. 17.50
- TV Pro Art środa godz. 20.50 i niedziela godz. 18.50
- TV Asta czwartek i piątek godz. 17.45



Wielkopolska walczy z COVID-19

Mija rok od pojawienia się wirusa SARS-CoV-2 w Polsce. W tym czasie ponad 400 mln zł z UE pomogło ratować zdrowie Wielkopolan i rodzime biznesy.

Pierwsze zachorowania na koronawirusa w Polsce zanotowano na początku marca 2020 roku. Reakcja unijna na to zagrożenie była szybka i zdecydowana. Decyzje o przesunięciach funduszy UE na walkę z wirusem zapadły niemal natychmiast, zarówno w Brukseli, jak i w Poznaniu.

Od początku pandemii COVID-19 Samorząd Województwa Wielkopolskiego rozpoczął prace nad szeregiem instrumentów wsparcia. Efekty przyszły już wczesną wiosną. Wielkopolska, jako pierwszy region w kraju, otrzymała zgodę KE na przesunięcia w swoim budżecie unijnym (czyli w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020). Przygotowany pakiet antykrzysowy, choć ulegał ciągłym modyfikacjom, obejmował różne sektory, które ucierpiały z powodu epidemii: od zdrowia, po gospodarkę.

Na dzisiaj ta pomoc unijna dla Wielkopolski oscyluje w granicach ponad 400 mln zł. To sporo, zważywszy na fakt, że już rok temu wolnych środków w programie regionalnym było bardzo mało z powodu kończącej się perspektywy finansowej.

Oczywiście ta kwota może jeszcze zostać podwyższona, ale już teraz warto dokonać pierwszych podsumowań.

Zacznijmy od zdrowia

Od wybuchu epidemii szpitale, placówki medyczne, ośrodki opieki społecznej w województwie wymagały pomocy. Pamiętamy choćby apele medyków z wiosny 2020 roku, że nie mają kombinizonów, maseczek czy środków do dezynfekcji rąk. Stąd też działania samorządowe w oparciu o środki UE koncentrowały się (i nadal się ogniskują) wokół zakupów profesjonalnego sprzętu, wyposażenia, środków ochrony osobistej czy testów do diagnozowania COVID-19. Łączna kwota wsparcia przewidziana obecnie dla sektora opieki zdrowotnej to ponad 100 mln zł.

Pomoc trafia m.in. do 47 szpitali powiatowych, wojewódzkich i klinicznych w na-



Znaczną część środków unijnych wydano na zakup środków ochrony osobistej dla medyków.

szym regionie. Kupowane są respiratory, łóżka i środki ochrony osobistej, testy do diagnozowania wirusa, a wkrótce ambulanse. Wyposaża się laboratoria, wspiera ambulatoria opieki specjalistycznej, stacje pogotowia ratunkowego czy zakłady opiekuńczo-lecznicze.

Istotne było też wsparcie szpitali klinicznych w regionie. 17 mln zł pozwoliło na realizację projektów zdrowotnych, które nie mogłyby być kontynuowane w czasie pandemii. Mowa tu choćby o badaniach przesiewowych

między unijnych przeznaczono na ratowanie miejsc pracy, utrzymanie zatrudnienia czy aktywności firm w branżach najmocniej dotkniętych kryzysem. Do wielkopolskich przedsiębiorców trafia prawie 95 mln zł w postaci grantów na kapitał obrotowy. Dotychczas do otrzymania unijnej pomocy zakwalifikowano wnioski 2900 podmiotów (około 60 proc. firm już otrzymało pieniądze).

To nie jedyna pomoc. Wiosną 2020 roku wprowadzono na rynek spore preferencje w pożyczkach i poręczeniach dla MŚP w ramach inicjatywy

przeznaczono 142 mln zł.

Pracownicy mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw oraz organizacji pozarządowych wciąż mogą korzystać z dofinansowania unijnego do wynagrodzeń oraz należnych od tych wynagrodzenia składek na ubezpieczenia społeczne i części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Dystrybucją środków zajmuje się Wielkopolski Urząd Pracy w Poznaniu i powiatowe urzędy pracy.

...oraz samorządów

Pomoc unijną otrzymały spółdzielnie socjalne i stowarzyszenia (za pośrednictwem ośrodków wsparcia ekonomii społecznej), które na co dzień zajmują się najsłabszymi, ale w czasie pandemii same znalazły się w trudnej sytuacji.

Ponad 24,5 mln zł przeznaczono też na projekt „STOP COVID-19. Bezpieczne systemy pomocy w Wielkopolsce”, który jest realizowany przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu. Filarem pomocy jest przyznanie ponad 140 grantów samorządom prowadzącym jednostki systemu pomocy i integracji społecznej oraz pieczy zastępczej na terenie Wielkopolski.

Samorządy mogą je wydać na zakup testów na COVID-19, doposażenie stanowisk pracy w placówkach w środki ochrony indywidualnej i sprzęt niezbędny do walki z epidemią. Ponadto granty będą przeznaczone na dodatkowe wynagrodzenie dla zatrudnionych m.in. asystentów rodziny, pracowników socjalnych, opiekunów środowiskowych itd. MARK

Reakcja unijna na zagrożenie koronawirusem była szybka. Decyzje o przesunięciach funduszy UE zapadały niemal natychmiast

słuchu czy rehabilitacji pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym.

Na uwagę zasługuje projekt „REGIONAL COVID-HUB”. 2,4 mln zł dotacji unijnej przeznaczono na opracowanie badań, które pozwolą naukowcom z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN odtworzyć m.in. historię przebiegu pandemii w naszym województwie.

Dla przedsiębiorców...

Z powodu częściowego lub całkowitego (w przypadku niektórych branż) zamknięcia gospodarki trudne chwile przeżywa również sektor prywatny. Dlatego sporą pulę pie-

JEREMIE 2 (z WRPO 2014+). Przedsiębiorcy mogli liczyć na dodatkowe ułatwienia, tj. możliwość zastosowania dodatkowej karencji w spłacie pożyczki, skorzystania z tzw. wakacji kredytowych czy wydłużenia terminu obowiązywania poręczeń.

Do pomocy przedsiębiorcom dotkniętym kryzysem zaangażowano także fundusze unijne zwrócone z inicjatyw JEREMIE i JESSICA (wdrażanych w perspektywie finansowej 2007-2013). Powstał nowy instrument w postaci pożyczki płynnościowej na rzecz sektora MŚP, dotkniętego skutkami epidemii. Łącznie na ten cel

Laptopy dla zawodowców

W ostatnich tygodniach 2020 roku zakończyło się przyjmowanie wniosków w konkursie na kształcenie zawodowe młodzieży.

Nabór przygotowano w odpowiedzi na wprowadzone przez rząd czasowe ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty oraz wdrożenie nauczania hybrydowego i zdalnego. Konkurs polegał na wsparciu wielkopolskich szkół zawodowych w zakresie wyposażenia ich w sprzęt niezbędny do prowadzenia edukacji zdalnej.

Aby go zakupić, wystarczyło prosty wniosek na kwotę od 50 do nawet 450 tysięcy złotych. Ostatecznie z pieniędzy skorzystały 222 szkoły w regionie w ramach 87 różnych

projektów. Łączne wsparcie z Unii Europejskiej w ramach WRPO 2014+ wyniosło ponad 25 mln zł.

W ten sposób np. do Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Franciszka Ra-tajczaka w Kościanie trafią 64 nowoczesne laptopy wraz z profesjonalnym oprogramowaniem. Ze sprzętu będą korzystać przede wszystkim uczniowie.

Dzięki programom komputerowym nauczyciele mogą zadawać coraz trudniejsze zadania, co pozwoli przygotować uczniów do wymagających egzaminów zawodowych. A szkoli się tu przyszłych elektryków, techników reklamy, cukierników czy fryzjerów. MARK

Wypromuj swój projekt w Europie

Do 9 maja trwa przyjmowanie zgłoszeń do konkursu REGIOSTARS 2021, organizowanego przez Komisję Europejską.

Jeśli zrealizowałeś ciekawy projekt unijny i chcesz się pochwalić jego efektami na forum międzynarodowym – to jest dobry moment!

Ten prestiżowy konkurs to najlepsza okazja do wypromowania swojej inwestycji w całej Europie. W tym roku poszukiwane są projekty odznaczające się największym potencjałem w pięciu kategoriach: INTELIGENTNA Europa, ZIELONA Europa, SPRAWIEDLIWA Europa, ZURBANIZOWANA Europa i TEMAT ROKU: zwiększenie mobilności ekologicznej w regionie.

Kandydatury mogą przesyłać kierownicy projektów, ale po uzyskaniu zgody instytu-

cji zarządzającej programem unijnym. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem IZ z Wielkopolski (wyślij e-mail na adres: promocja.wrpo@wielkopolskie.pl).

Z jednego programu można zgłosić maksymalnie pięć projektów, których rozpoczęcie nastąpiło po 1 stycznia 2007 r.

KE zaprosi finalistów do udziału w sesjach szkoleniowych na temat komunikacji w ramach Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast 2021 w październiku 2021 r.

Zwycięzcy REGIOSTARS Awards 2021 otrzymają płatne partnerstwo medialne o wartości 5000 euro. Uroczyste wręczenie nagród w pięciu kategoriach tematycznych oraz nagrody publiczności planowane jest w grudniu 2021 r. w Chorwacji. MARK



Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 9 maja.

Nauka w służbie człowiekowi

12,5 mln zł dotacji unijnej trafi do Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu na budowę Collegium Humanum – Centrum Badań Nad Człowiekiem.

Uniwersytet zyska przede wszystkim nową infrastrukturę: budynek pomieści Zakłady Immunologii, Medycyny Środowiskowej, Mikrobiologii Lekarskiej oraz Medycyny Sądowej. To będzie nowoczesny ośrodek akademicki, skupiony wokół podstawowych nauk medycyny.

W collegium prowadzone będą badania nad jednym z najważniejszych współczesnych wyzwań społecznych – starzeniem się społeczeństwa. Naukowcy będą poszukiwali odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki występujące we współczesnym świecie oddziałują negatywnie na człowieka oraz w jaki sposób im przeciwdziałać lub minimalizować ich skutki.

W ramach projektu realizowane będą także badania nad metodami immunologii nowotworów oraz nowoczesną i wydajną diagnostyką chorób, opartą o techniki obrazowania i nowatorskie techniki detekcji.



Tak będzie wyglądało Collegium Humanum po zakończeniu inwestycji.

– Projekt ma wyrafinowany charakter, bo dotyczy trudnej do realizacji strefy B+R (badania i rozwój), czyli elementów związanych z wykorzystaniem nauki do celów komercyjnych. Nowy obiekt będzie miał częściowo taki charakter, jednak dofinansowanie unijne przeznaczone jest na jego niekomercyjną odsłonę – mówił marszałek Marek Woźniak podczas podpisywania umowy.

Rzeczywiście to przedsięwzięcie w pierwszej kolejności badawcze, ale także gospodarcze i dydaktyczne. Obiekt jest ważny z punktu widzenia rozwoju kampusu uniwersytetu, mieszczącego się w kwartale ulic Przybyszewskiego, Polnej, Bukowskiej i Marcelesińskiej w Poznaniu.

W tym miejscu na ukończeniu jest także budowa Collegium Pharmaceuticum – innego przedsięwzięcia Uni-

wersytetu Medycznego z obszaru B+R, na które uczelnia pozyskała 20 mln zł dotacji UE. Budynek jest już w stanie surowym zamkniętym. Obecnie trwają prace montażowe i wykończeniowe.

Collegium będzie służyło naukowcom z dziedziny farmaceutyki. W ramach zadania B+R będą opracowywać razem z przedsiębiorcami nowe leki i rozwiązania dla tej gałęzi gospodarki.

MARK

Okulistyka XXI wieku

Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego w Poznaniu otworzył nowy oddział okulistyki.

Obecnie w Polsce nawet 70 proc. osób stosuje korekcję wzroku w jakiegokolwiek formie. Według danych WHO w ciągu następnych 30 lat nawet połowa dorosłego społeczeństwa będzie krótkowidzami. W Polsce działa stosunkowo mało klinik okulistycznych, ale dzięki wsparciu unijnemu taka placówka mogła powstać w stolicy Wielkopolski.

Wszystko za sprawą projektu „Zdrowe oczy”, dzięki któremu oddział okulistyki Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego w Poznaniu zyskał nowy budynek. Po 70

latach specjaliści mogą leczyć pacjentów w komfortowych warunkach nowego 4-piętrowego gmachu przy ulicy Szmarzewskiego w Poznaniu (dotychczas odbywało się to w zabytkowych, ale niepraktycznych pomieszczeniach szpitala przy ul. Długiej).

Pracują tam m.in. specjaliści zajmujący się onkologią okulistyczną, a także problemami związanymi ze wzrokiem noworodków. Placówka dysponuje nowoczesnym sprzętem, szeregiem pracowni czy sal operacyjnych. W tym przypadku dofinansowanie unijne wyniosło 3,5 mln złotych. Umowę w tej sprawie podpisał 10 lutego marszałek Marek Woźniak.

MARK



Obecnie w Polsce nawet 70 proc. osób stosuje korekcję wzroku.

Czytaj nowy e-magazyn



Co wyróżnia najlepszych przedsiębiorców? Wiza, odwaga i upór w dążeniu do celu. U źródeł ich sukcesu leży pomysł i to właśnie on wynosi ich na szczyt.

Tą drogą podążają wielkopolscy przedsiębiorcy. Kartą przetargową są tu innowacje i nowe technologie, a prawdziwym asem – unijne dotacje. W najnowszym e-magazynie „Nasz Region” odwiedziliśmy wielkopolskich przedsiębiorców i zapytaliśmy ich o przepis na osiągnięcie przewagi nad konkurencją.

– Trzeba mieć pasję do biznesu i nie bać się ryzyka – opowiada w reportażu „Tylko dla odważnych” Przemysław Dankiewicz, prezes os-

trowskiego przedsiębiorstwa Novaster sp. z o.o.

Czego jeszcze dowiemy się o naszych firmach?

Przedsiębiorcy często eksperymentują, wprowadzając na rynek nowatorskie produkty i usługi. Mają taką szansę także dzięki dotacjom unijnym. Więcej na ten temat w artykule „Jak zyskać przewagę?”

W „Naszym Regionie” piszemy również, w jaki sposób Samorząd Województwa Wielkopolskiego stara się wykorzystać potencjał rodzimych innowatorów. O tym (i znacznie więcej) w e-magazynie „Nasz Region” nr 12 (17)/2021, dostępnym na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz na portalach lokalnych.

MARK

Fundusze europejskie dla Wielkopolski na skróty

► **Kalisz:** podczas prac remontowych w dawnej Sali Rycerskiej w Starostwie Powiatowym w Kaliszu odkryto pozostałości po zabytkowych murach pojezuickich. Dzięki inwestycji wspartej funduszami unijnymi w wysokości 1,1 mln zł zostanie odtworzona oryginalna wysokość sali, z obniżoną podłogą, tak jak to było w czasach jezuitów. Co ważne, dla zwiedzających zostaną odkryte fragmenty murów Kolegium Jezuickiego, które będzie można oglądać przez częściowo przeszkloną podłogę.

► **Opatówek:** miejscowy samorząd zdobył III nagrodę w X edycji konkursu Towarzystwa Urbanistów Polskich (oddział w Poznaniu) pod hasłem „Najlepiej zagospodarowana przestrzeń publiczna w Wielkopolsce” za wykonaną w 2019 roku modernizację domku gotyckiego, tzw. Cukierenki. Inwestycja otrzymała ponad pół miliona złotych ze środków unijnych.



► **Murowana Goślina:** w połowie lutego otwarto tu Centrum Wsparcia Osób Potrzebujących i ich Opiekunów. Placówka powstała przy Szkole Podstawowej nr 1, przy ul. Mściszewskiej 10 w Murowanej Goślinie. Jej lokalizacja jest również nieprzypadkowa, tzn. jest zgodna z europejskimi standardami rozwijania relacji międzypokoleniowych. Pierwsze osoby zapisane na poszczególne aktywności będą mogły korzystać z usług, jak tylko zostaną złagodzone restrykcje pandemiczne. Docelowo będzie to 316 mieszkańców gminy – tak wynika z zapisów projektu, na który miejscowy samorząd pozyskał ponad 1,8 mln zł z UE.

► **Krotoszyn:** podpisano umowę na rewitalizację budynku kina „Przedwiośnie”. Zadanie ma zostać zrealizowane do końca maja. W tym czasie przebudowane zostaną pomieszczenia po byłym klubie „Fabała” (tj. na parterze obiektu) wraz z zagospodarowaniem terenu. W rezultacie powstanie wielofunkcyjna, kameralna sala kinowo-widowiskowo-klubowa, mająca odpowiednią akustykę i izolację dźwiękową oraz klimatyzację. Inwestycja ta stanowi ostatni etap szerszego projektu pn. „Przystosowanie Alei Powstańców Wlkp. w Krotoszynie, budynku kina Przedwiośnie oraz krotoszyńskiego Błonia do realizacji celów Lokalnego Programu Rewitalizacji”. Krotoszyn pozyskał na to pożyczkę unijną z JESSICA 2.

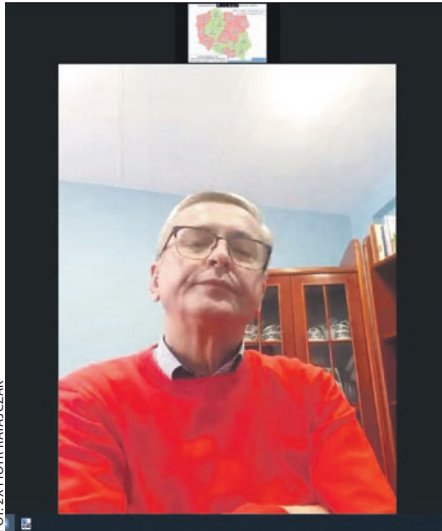
► **Kalisz:** miejscowy ratusz ponownie jest dostępny dla turystów. Chętni mogą zwiedzać ekspozycje powstałe w piwnicach i na wieży kaliskiego ratusza – oczywiście, wszystko odbywa się w reżimie sanitarnym. Dużą atrakcją dla zwiedzających jest chociażby wejście na taras widokowy, z którego można podziwiać panoramę miasta. Na adaptację pomieszczeń zabytkowego budynku i stworzenie ekspozycji o dziedzictwie kulturowym miasta i regionu Unia Europejska dołożyła miastu Kalisz ponad 2,4 mln zł.

► **Września:** kolejne miasto w regionie, które stawia na projekty związane z edukacją ekologiczną. Przy Samorządowej Szkole Podstawowej nr 6 rozpoczęła się budowa Centrum Edukacji Ekologicznej. Powstanie tutaj ogród edukacji ekologicznej, wyposażony w wiele stref tematycznych, umożliwiających realizację różnych form zajęć dydaktycznych. Gmina Września pozyskała na ten cel dofinansowanie unijne w kwocie 2,2 mln zł.

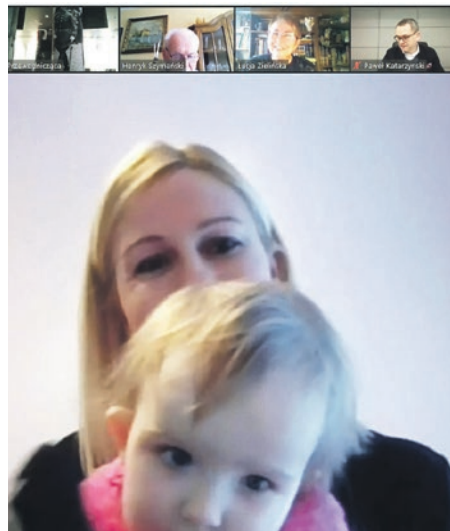
► **Ostrów Wlkp.:** modernizacja ogródków jordanowskich w ramach rewitalizacji przestrzeni miejskiej zajęła drugie miejsce w X edycji konkursu Towarzystwa Urbanistów Polskich (oddział w Poznaniu). Wyróżniono ją m.in. za wysoką jakość wykonania oraz nową i bardzo szeroką ofertę rekreacyjną, skierowaną do różnych grup. Modernizacja ogródków była jednym z czterech elementów większego projektu rewitalizacyjnego, na które miasto Ostrów Wlkp. pozyskało prawie 9 mln zł dotacji unijnej.

MARK

PODPATRZONE



FOT. Z PIOTR RATAJCZAK
Poseł Tadeusz Tomaszewski przysłuchiwał się obradom ponad 15 minut...



...a 2,5-letnia Natalka wytrzymała na komisji zaledwie kilkanaście sekund.

Bywa, że podczas zdalnych posiedzeń sejmikowych komisji przed ekranami komputerów zasiadają nie tylko radni i urzędnicy. W lutym na przykład kamery aplikacji „Zoom”, z której korzystają uczestnicy obrad, zarejestrowały wizerunek (bo głosu, niestety, nie zabierali...) dwóch nietypowych gości. Poseł Tadeusz Tomaszewski przysłuchiwał się ponad

kwadrans informacji o sporcie dzieci i młodzieży w Wielkopolsce, którą referowano podczas posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki (parlamentarzysta wcześniej kierował nią, kiedy zasiadał w sejmiku). Z kolei 2,5-letnia Natalka przyglądała się (choć tylko kilkanaście sekund), jak pracuje... mama, czyli Anna Sieradzka z Kancelarii Sejmiku UMWW, obsługująca Ko-

misję Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej. Nie udało się nam niestety ustalić, czy tematyka nie odpowiadała młodej damie, czy też wybrała inne ciekawsze zajęcia, ale jej obecność szybko zauważono.

– Ma na imię tak, jak moja wnuczka, a wszystkie Natalie to fajne dziewczyny! – skomentował z uśmiechem radny Henryk Szymański.

PRZECZYTANE

Wiadomo, takie e-maile co jakiś czas dostaje każdy. Jednak nagromadzenie ciekawych propozycji, które ostatnio wpadły nam na służbową skrzynkę, naprawdę nas zaskoczyło!

Najpierw niejaka Katharina (w adresie będąca Emmą) a to po polsku, a to po niemiecku informowała nas, że zostaliśmy wybrani „za pomocą komputerowego spinballa, aby otrzymać Fundusze Pomocy (darowizna w wysokości 678 500,00 euro) od Kathariny Hedwig Muller”. Przebiła ją jejomość podpisująca się skromnie jako „Pani Lisa Robinson”, robiąca nam (aczkolwiek używając formy męskiej) wyrzut: „Kilka razy próbowałem wysłać e-mail na to konto, ponieważ zostałeś wybrany do mojego projektu charytatywnego, aby osobiście otrzymać 1,2 miliona dolarów darowizny w gotówce”. Charles Jackson chciał nas uszczęśliwić kwotą 5 milionów dolarów. Najlepsza jednak była Rita Williams, która miała dla nas 6,5 mln „zielonych”. Szkołu w tym, że chciała, byśmy przekazali je na wdowy, w dodatku „propagując słowo Boże w swoim kraju”...



RYŚ. MAREK GREJA

MONITORUJEMY RADNYCH

Robert Popkowski: Tworzę chaos wokół siebie

- ▶ **Bliscy mówią na mnie... prezes.**
- ▶ **W samorządzie najbardziej lubię... pracę na rzecz miast, powiatów i gmin wschodniej Wielkopolski.**
- ▶ **Bycie Wielkopolaninem oznacza... dumę z historii, którą przez wieki utrzymywały kolejne pokolenia naszych przodków.**
- ▶ **Polityka to dla mnie... działanie; zabieganie i dbanie o wspólne dobro dla naszego regionu.**
- ▶ **Gdybym musiał zmienić zawód... zostałbym zawodowym politykiem.**
- ▶ **Gdy skończyłem 18 lat... byłem marzycielem, w myślach snułem swoją historię, którą w późniejszych latach wcielałem konsekwentnie w życie.**
- ▶ **Na starość... dobrze byłoby mieć poczucie, że przeżyłem swoje życie dokładnie tak jak chciałem.**
- ▶ **Żałuję, że... zbyt mało czasu w przeszłości poświęcałem swoim dzieciom.**
- ▶ **Moim największym atutem jest... umiejętność podniesienia się po porażce.**
- ▶ **Moja największa słabość to... tworzenie dookoła siebie chaosu przez szybkość działania.**
- ▶ **Nikomui dotąd nie mówiłem, że... chciałbym wydłużyć dobę do 48 godzin, aby móc zrobić wszystko, co planuję na jeden dzień.**
- ▶ **Wierzę, że... Polska w końcu przestanie być podzielona.**
- ▶ **Mam nadzieję na... szybki powrót do normalności po epidemii.**
- ▶ **Kocham... swoją rodzinę.**



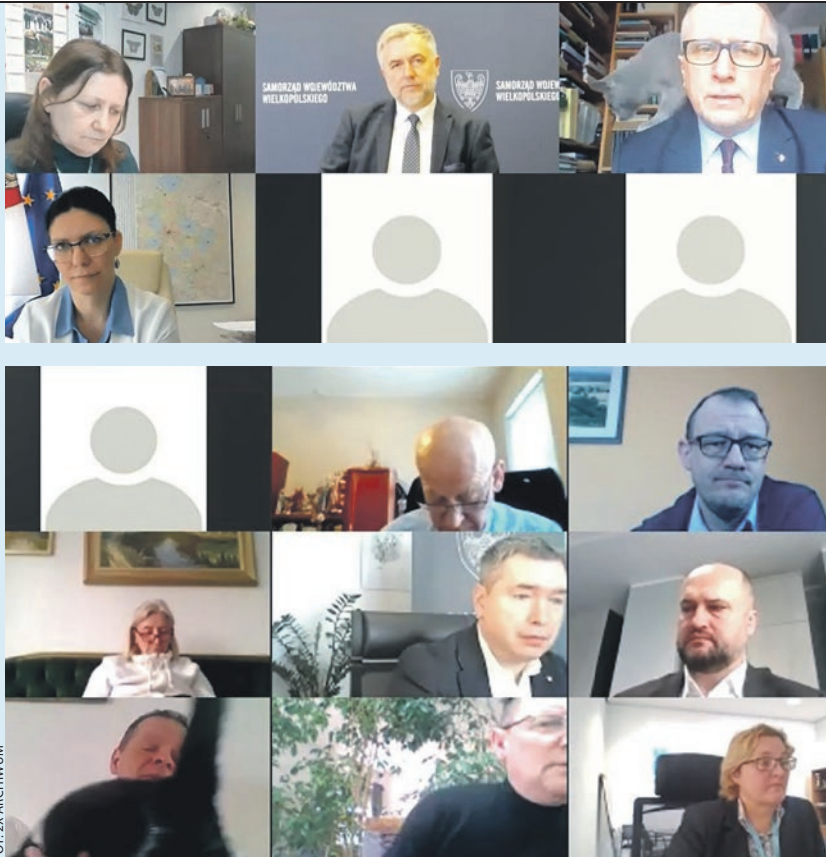
Robert Popkowski

- ▶ ur. 9 września 1966 r., Konin
- ▶ prezes „Cloon” sp. z o.o., przewodniczący Solidarnej Polski w Wielkopolsce
- ▶ wybrany z listy PiS, w okręgu nr 4
- ▶ 11.302 głosy

WSKOCZONE

Już tyle razy pojawiały się na naszych łamach zwierzęta, które pracujący zdalnie samorządowcy pokazali światu na ekranie monitora, że nie chcieliśmy do tematu wracać. Jednak okazuje się, że w zmienionej pandemii rzeczywistości nie tylko dzika zwierzyna poczyna sobie coraz śmielej... Także domowi pupile zaczynają – i to w sensie dosłownym – wchodzić swoim panom na głowę.

Gdy w lutym marszałek Marek Woźniak podpisywał zdalnie umowę dotyczącą stypendiów dla białoruskich studentów z prorektorem UAM prof. Rafałem Witkowskim, temu ostatniemu nagle kot wskoczył na ramiona (zdjęcie u góry). – Bardzo przepraszam. Nasze biuro rektorskie jest na pracy zdalnej, stąd takie niecodzienne przygody – stwierdził profesor. – Ale to jest bardzo mądry kot, bo w tyłu spotkaniach online już wziął udział! Chyba również mądry, a przynajmniej towarzyski jest kot radnego Krzysztofa Dembińskiego, który zasłonił na moment kamerkę, gdy tylko jego pan zaczął przemawiać podczas lutego posiedzenia sejmikowej Komisji Gospodarki (zdjęcie u dołu).



FOT. Z ARCHIWUM



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Rada Programowa: Adam Cukier, Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącej), Zofia Itman, Tatiana Sokołowska (przewodnicząca)

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036,

fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otocky



NAJLEPSZE KAWAŁKI Z INNEJ STRONY SAMORZĄDU

www.monitorwielkopolski.pl